Rok XVII. Nr. 99. Sobota 1 maja 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblinska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Ogiołа.

Filje: Będzin. Małachowskiego 7 — Dąbrowa. Sobieskiego 8. Tel. 135 — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Ambasador Skrzyński w Warszawie.

WARSZAWA, 30-4 (Tel. wł.). — Do Warszawy przybył p. Władysław Skrzyński ambasador Polski przy Watykanie. Z pobytem jego łączą pogłoski o zaoferowaniu mu stanowiska w Berlinie.

Konferencje P. P. S. z Wyzwoleniem.

WARSZAWA, 30-4 (Tel wł.) — W Sejmie panowało dzisiaj ożywienie. Prowadzone są rokowania między PPS. a Wyzwoleniem w celu ustalenia wspólnej linji postępowania.

Morderca Trzmielowski pod obserwacją psychjatrów.

WARSZAWA, 30-4 (Tel. wł.) Mordercę Lindego poddano badaniom psychjatrycznym w związku z wątpliwością co do poczytalności jego w chwili dokonywania morderstwa.

Aresztowanie szpiega Kominternu.

WILNO, 30-4 (A. W.). — W dniu wczorajszym na odcinku granicy sowieckiej w pobliżu Ostrowa ujęty został nowy wysłannik Kominternu, Siemionow. Przy aresztowanym znaleziono niezwykle ważne dokumenty. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Sukces „Halki" w Wiedniu.

WIEDEŃ 30.4 (Pat). Dzienniki poranne zapowiadają obszerne recenzje zamieszczając narazie krótkie wzmianki o wczorajszem przedstawieniu „Halki", stwierdzając przytem, że przedstawienie miało wielki sukces szczególnie dzięki umiejętnemu kierownictwu dyrektora opery warszawskiej Młynarskiego. Po przedstawieniu kolonja polska urządziła na cześć gości warszawskich bankiet.

Konfiskata parowca sowieckiego.

PEKIN, 30.4 (Pat). Sąd wojskowy orzekł konfiskatę parowca sowieckiego „Olek" i jego ładunku składającego się z wielkiej ilości broni i materjałów wojennych wartości 2 i pół miljona dolarów. Kapitan okrętu został skazany na 18 miesięcy więzienia. „Olek" został zatrzymany na wodach Taku w marcu rb. przez mandżurski statek wojenny.

Konferencja prasowa polsko-rumuńska.

BUKARESZT, 30-4 (Pat) — Dnia 6 maja będzie otwarta w Galacu konferencja prasowa polsko-rumuńska. Konferencja potrwa trzy dni. Minister spraw zagranicznych Mitilineu obiecał przybyć na konferencję 7 maja.

Bank Polski otrzymał miljon dolarów.

WARSZAWA 30-4 (Tel. wł.) Wczoraj wpłynęło do Banku Polskiego 1 miljon dolarów z przeprowadzonych operacyj kredytowych. Dolary te zużyte będą na zapłacenie 800 tys. dolarów raty procentowej pożyczki holenderskiej. Pozatem wpłynęło kilka miljonów złotych z eksportu G. Śląska.

Echa pojedynku gen. Szeptycki—Stpiczyński.

WARSZAWA, 30-4 (Tel. wł.) — W Wojskowym Sądzie Najwyższym zapadł dziś wyrok w sprawie generała Szeptyckiego, oskarżonego o udział w pojedynku z redaktorem Stpiczyńskim.

Sąd pierwszej instancji jak wiadomo uniewinnił gen. Szeptyckiego, Wojskowy Sąd Najwyższy zniósł jednak wyrok poprzedniego Sądu i skazał generała Szeptyckiego z art. 481 K. K. na 7 dni aresztu domowego.

Pogrzeb ofiar tragicznej katastrofy lotniczej.

WARSZAWA, 30-4 (Tel. wł.) — Dziś o godzinie 10 i pół rano w kościele Św. Krzyża odbyło się nabożeństwo, a następnie wyprowadzenie zwłok dwuch ofiar tragicznej katastrofy lotniczej sierżanta Wacława Brzeziny i szeregowca Gromadzkiego.

W pogrzebie wzięła udział generalicja wojskowa oraz niezliczone tłumy publiczności.

Nad konduktem jak to jest w zwyczaju nie krążyły samoloty wojskowe, asystujące zwykle przy pogrzebach lotników.

Aresztowanie komunistów.

WARSZAWA, 30-4 (Tel. wł.) Policja polityczna aresztowała w związku z możliwością wywołania niepokojów jutro kilka delegacyj komunizujących fabryk. Aresztowano również wybitniejszych agitatorów komunistycznych. Ogółem aresztowano około 100 osób.

Aresztowano także szereg członków związku młodzieży komunistycznej. Zarządzono wszelkie środki dla utrzymania porządku i spokoju.

Napad litwinów na żołnierzy K. O. P.

WILNO, 30-4 (A. W.) — Patrol Kopa w liczbie 3 ludzi, wyruszył z miejscowości Mejrany wzdłuż granicy polsko-litewskiej, celem dotarcia do znajdującego się przy samej granicy zaścianka Pokierze. Patrol wyruszył drogą przez Posiolszki, gdzie został niespodzianie napadnięty i ostrzeliwany przez straż graniczną litewską ze znajdującej się tuż przy granicy polskiej stodoły. Litwini dali większą ilość strzałów karabinowych. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Jak stwierdzono napadu dokonał patrol litewski, którym dowodził oficer-komendant odcinka litewskiego. Na odgłos strzałów nadbiegły z Mejran liczne patrole Kopa. Litwini, widząc nadciągającą odsiecz szybko oddalili się wgłąb swoich terytorjów.

Sytuacja polityczna w Moskwie

wobec spadku czerwońca i nastrojów ludności.

MOSKWA, 30-4 (Rps) Spadek czerwońca i trudności gospodarcze rządu sowieckiego wytworzyły w Moskwie sytuację naprężoną. Sytuacja ta znajduje odzwierciadlenie w złowrogich dla rządu sowieckiego pogłoskach i w nastrojach tych sfer ludności, które oczekują upadku władzy sowieckiej. W sferach tych nie sądzą jednak, żeby obecne trudności gospodarcze nie mogły być przez rząd sowiecki zwyciężone, lecz uważają, iż przed partją komunistyczną stanęła konieczność decyzji: albo zaostrzyć kurs swej polityki w kierunku komunistycznym, co jest mało prawdopodobne, albo poczynić dalsze ustępstwa w kierunku kapitalistycznym i tem samem stworzyć sytuację, która sprzyjać będzie konsolidacji rosyjskich sił narodowych wewnątrz kraju.

Rokowania francusko-amerykańskie o spłatę długów zostały pomyślnie załatwione.

PARYŻ, 30-4. (AW.) Sensacją dnia jest niespodziewanie szybkie zawarcie umowy dłużnej między Francją a Ameryką. Umowy tej jak stwierdzają dzienniki nie przyjęto z zapałem. „Matin" pisze, że rząd francuski nie mógł się zgodzić z ambasadorem francuskim w Waszyngtonie Berangerem, który uważał za wskazane szybkie zawarcie układu, bo obawiał się, zmian pomyślnych nastrojów delegacji amerykańskiej na niekorzyść. Ministrowie gabinetu francuskiego do późnej nocy wczoraj nie wiedzieli wcale nic o sfinalizowaniu rokowań w Waszyngtonie, a niektórzy z nich początkowo powątpiewali, czy wiadomość jest prawdziwa.

Rekonstrukcja gabinetu jugosłowiańskiego.

BIAŁOGROD, 30.4 (Pat) — Prezes Rady ministrów Uzunowicz zakończył pomyślnie rokowania w sprawie odbudowy koalicji ze Stefanem Radiczem. Polityka porozumienia pozostanie niezmieniona. Wprawdzie Stefan Radicz nie wejdzie sam do rządu, lecz stronnictwo jego będzie reprezentowane przez Iwana Krajača (handel) Pawła Radicza (reformy rolnej) i Iwana Pucelja (rolnictwo) minister handlu Nikicz i Szuperil zatrzymają swoje teki.

Na uwagę zasługuje fakt, że w nowej koalicji bierze udział przedstawiciel Słoweńców Iwan Pucelj. Pozatem stronnictwo Radicza ma 4 podsekretarzy stanu. Nowi ministrowie złożyli wczoraj wieczorem przysięgę na ręce króla.

Rokowania pokojowe w Marokku.

PARYŻ, 30-4 (A. W.) — Według wiadomości z Udżda na dzisiejszem posiedzeniu konferencji pokojowej mają być uczynione ze strony delegacji francuskiej i hiszpańskiej ostatnie próby porozumienia z przedstawicielami Riffenów. Riffeni dotychczas nie przyjęli jeszcze ani jednego z warunków pokojowych francusko-hiszpańskich. Ogólnie twierdzą że o ile delegacja Riffenów nie zmieni swego opornego stanowiska, zerwanie rokowań jest bardzo możliwe.

Jak wiadomo zawieszenie broni upływa z dniem 1 maja.

Sytuacja w Chinach.

SZANGHAJ, 30.4 (Pat). Chiny nie posiadają obecnie ani prezydenta ani premjera, ani gabinetu. Pomiędzy zwolennikami Wu Pej Fu i Czang-Czo-Lina istnieje różnica poglądów co do tego, kto ma zająć stanowisko premjera. Sądzą jednakże, że kompromis jest możliwy. Poważniejszych bitw teraz niema. Mówią jednak o tem, że wojska Szan Si zagrażają armji narodowej, cofającej się na Kaugan.

Nauczyciel niemiecki defraudantem.

GDAŃSK, 30-4 (Pat). „Danziger Volksstimme" donosi: W jednem z tutejszych gimnazjów wykryto w ostatnich dniach poważne nadużycia finansowe popełnione przez nauczyciela Kellera inkasującego opłaty szkolne. Według dotychczasowych obliczeń Keller zdefraudował 13000 guldenów.

Akta sprawy o fałszerstwo franków zostały spalone.

LONDYN, 30-4 (Pat). „Daily Mail" donosi z Budapesztu, że nieznani sprawcy wtargnęli nocą do gmachu sądowego i spalili akta sprawy o fałszerstwie banknotów frankowych, wobec czego proces zapewne będzie odroczony.

PRZEGLĄD PRASY

Napastnik.

Stworzenie Ligi Narodów, układy w Locarno, układ Reński, wszystko to odbywało się pod hasłem zabezpieczenia pokoju Europy i uniemożliwienia wojny na przyszłość, a przynajmnej spowodowania takich utrudnień w wywołaniu wojny, aby możliwość jej odsunąć jak najdalej.

Tajemnicze konszachty Niemiec z Rosją wywołują ogólne zaniepokojenie i w związku z tem, prof. Stroński w artykule pod tyt. „Napastnik" (t. zw. Agressseuer w układach z Locarna i z Berlina zamieszczonym w „Warszawiance", odsłania kurtynkę, zakrywającą grę dyplomatów niemieckich, wymierzoną przeciwko bezpieczeństwu Polski.

Najnowsze układy — pisze prof Stroński — zawierane dla zabezpieczenia pokoju, w sposób szczególnie uderzający... zapowiadają wojnę.

Układ w Locarno z 16-go października 1925 zawarty jest przez Niemcy z państwami w czasie wojny sprzymierzonemi, a układ w Berlinie z 24 kwietnia 1926 przez Niemcy z Rosją sowiecką. Tu i tam widać pracowitą myśl niemiecką w budowie układów. A osią budowy w obu układach, z Locarno i z Berlina, jest pytanie:

— Jak móc urządzić napad a nie być uznanym za napastnika?

Co więcej, chociaż słowami wyraźnie nie jest to powiedziane, pytanie można ująć, i to w obu układach narówni, jeszcze dokładniej:

— Jak móc urządzić napad na Polkę a nie być uznanym za napastnika?

To jest bowiem najistotniejsza treść układów w Locarno i w Berlinie, U podstawy jest myśl polityczna, najniechybniej przewodnia w dzisiejszej polityce niemieckiej, szukania odwetu nasamprzód na Wschodzie. W wykonaniu przewidziane jest działanie wojskowe napadu i zrzucenia na drugą stronę odpowiedzialności jako na napastnika.

I dlatego oba te układy mają treść wojskową ważniejszą i uchwytniejszą niż polityczną.

Osią budowy układów z Locarno, ukrytą ale już dokładnie odkrytą, jest związek między nowym sojuszem francusko-polskim z Locarno a układem Reńskim z Locarno:

1. W nowym sojuszu francusko-polskim powiedziano, że jeżeli jedno z państw, tj. Francja lub Polska, stanie się ofiarą napadu, tj, ze strony Niemiec, bądźto wprost (art. 16 statutu Ligi) bądźto po niezałatwionym pojednawczo sporze politycznym (art. 15 ust. 7) wtedy działa obowiązek wzajemnej pomocy.

2. w układzie Reńskim w art. 2-gim powiedziano, że Francja może działać przeciw Niemcom tylko w razie jeżeli napad n. p. na Polskę jest niesprowokowany, a w art. 4-tym, że do oceny, kto jest napastnikiem, powołana jest i Rada Ligi i każdy z uczestników układu Reńskiego tj. Anglja, Włochy, Belgja, z których każdy też może sprzeciwić się nawet zbrojnie wystąpieniu Francji przeciw Niemcom w obronie Polski, jeżeli sądzi że nie Niemcy są napastnikiem lecz Polska.

Cały sojusz Polski z Francją zawisł zatem na określeniu, kto jest napastnikiem. Mogą o to toczyć się spory, powstrzymujące Francję od pomocy. A tymczasem Niemcy już uderzyły na Polskę, twierdząc, że napad jest sprowokowany.

Osią budowy układu w Berlinie między Niemcami a Sowietami jest związek między art. 2-gim i art. 3-cim tego układu a art, 16 i 17 statutu Ligi:

1. W nowym układzie niemiecko-rosyjskim zobowiązują się Niemcy do neutralności wobec Rosji w razie jej wojny, np. z Polską, jeśli,.. sądzą, że napastnikiem nie jest Rosja.

2. W art. 16 statutu Ligi byłyby Niemcy, jako członek Ligi, zobowiązane do pomocy i przepuszczenia wojsk innych celem obrony Polski przeciw Rosji nie należącej do Ligi (art. 17), jeśli Rosja jest napastnikiem, ale o tem orzeka Rada Ligi... jednomyślnie, a w składzie Rady mają być Niemcy, które równocześnie wedle art. 1-go swego układu z Rosją już się porozumiały z nią przed jej starciem zbrojnem z Polską czyli z góry uważają napad Rosji za... sprowokowany przez Polskę.

Tak więc budowa obu układów, zawartych przez Niemcy rzekomo dla pokoju a w rzeczywistości dla uderzenia na Polskę, kręci się około pojęcia napastnika, a pęd temu obrotowi daje... zgóry przygotowane najpiękniej pod względem prawnym olbrzymie oszustwo polityczno - wojskowe, lepsze niż depesza z Ems Bismarcka w r. 1870".

Tak więc wszelkie piękne frazesy w „duchu pokoju z Locarno", prawdopodobnie przejdą rychło tylko do wspomnień, wobec realnych „kontraktów" zabezpieczeniowych poszczególnych mocarstw, wolących polegać na bardziej pewnych umowach, aniżeli piękne na efekt, a mało znaczące w życiu politycznem umowy locarneńskie, pod egidą Ligi Narodów.

ś. † p.

MARJA JADWIGA JANOTOWA

opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu przeżywszy lat 35.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła a następnie na cmentarz w Czeladzi odbędzie się w dniu 2-go maja o godzinie 4-ej popołudniu.

Mąż z dziećmi i Rodzina.

Senat przyjął prowizorjum budżetowe.

Przemówienie ministra Zdziechowskiego.

WARSZAWA, 30.4. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie Senatu rozpoczęło się od formalnej dyskusji nad interpelacją 40 senatorów w sprawie szerzenia rozstroju w armji i odpowiedzi na interpelację ministra spraw wojskowych. Senator Zdanowski zaproponował, aby całą sprawę odesłać do komisji wojskowej zanim będzie omawiana na plenum. Senator Woźnicki w imieniu swego klubu sprzeciwił się odesłaniu do komisji, gdyż ani regulamin ani konstytucja nie przewiduje rozprawy nad interpelacją i odpowiedzi na nią Komisji. Marszałek nie podzielił tego poglądu, zaznaczając, iż senatorowi przysługuje prawo przekazywania każdej sprawy, a więc i tej do komisji. Wniosek o odesłanie przyjęto.

Prowizorjum budżetowe.

Następnie senator Buzek referował prowizorjum budżetowe na maj i czerwiec, wyrażając przekonanie, iż w razie uchwalenia ustawy sanacyjnej problem równowagi będzie załatwiony, jeżeli nie zajdą jakie incydenty. Zdaniem referenta Rząd powinien prowadzić dalej dotychczasową politykę i jeżeli uda się zapobiec dalszej zwyżce dolara, to dojdziemy do równowagi budżetowej, co otworzy dla naszego życia gospodarczego nowe możliwości.

Niezadowolenie senatora Rozenstreicha.

Senator Rozenstreich zwalcza projekt ministra skarbu pokrycia niedoboru budżetowego przez emisję bilonu, co równałoby się nałożeniu podatku inflacyjnego na najbiedniejszą ludność. Krytykując następnie politykę Ministerjum skarbu, przemysłu i handlu oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego, mówca imieniem swego klubu odmawia Rządowi zaufania.

Minister skarbu o prowizorjum.

Minister skarbu Zdziechowski, zabierając głos, oświadczył, że ustawa o prowizorjum budżetowem jest tylko fragmentem ustaw, wniesionych przez Rząd na przełomowy okres deficytu budżetowego i że równowaga powinna zacząć się od 1 lipca, jeżeli wniesione ustawy będą wszystkie uchwalone. Szeregiem zestawień cyfrowych minister udowadnia całą realność strony oszczędności, przedłożonego przez siebie planu sanacyjnego.

Jednocześnie przewiduje się reorganizację administracji państwowej, a kiedy nastąpią już lepsze warunki gospodarcze, reorganizacja ta umożliwi dalszą redukcję personelu, której teraz ze względów politycznych i socjalnych stosować nie można. Zwiększenie świadczeń produkcji na rzecz skarbu dla zdobycia równowagi budżetowej jest zdaniem ministra konieczne i korzystne, bo da naszemu życiu gospodarczemu to, co jest największem ułatwieniem zdobycia kredytu zagranicznego i obniżenia stopy procentowej.

Największą wagę minister przywiązuje do utrzymania poziomu cen. Z wyjątkiem paru artykułów, sprowadzanych z zagranicy poziom ten nie uległ większej zmianie dzięki polityce deflacyjnej. Program ten nie staje na przeszkodzie skarbowi naszemu przeciwko zamiarowi emisji bilonu. Mówca zauważa, iż bilon niema służyć dla osiągnięcia równowagi budżetowej, ale ma na celu stworzenie rezerw koniecznych. Zresztą minister zapowiada wniosek o zmniejszenie 81 milj. bilonu, w związku z tem, że wpływy podatkowe w rzeczywistości okazały się lepsze aniżeli te, na które mógł liczyć. Zagadnienie finansowe, zdaniem ministra, wiąże się z koniecznością rewizji kosztów produkcji, aby nietylko umożliwić przemysłowi konkurencję zagranicą, ale także przystosować ceny produktów do siły nabywczej naszej ludności.

Ponadto trzeba usunąć zbyt wysoką stopę procentową, oraz stworzyć długoterminowy kredyt dla przemysłu, rolnictwa i miast, a wreszcie należy rozwinąć szeroko plan budownictwa, dróg wodnych, kolei, rozwoju i podniesienia rolnictwa. Do tych celów potrzebny jest nam kredyt gospodarczy. Musi on jednak mieć gwarancję nietylko pod względem kapitału i odsetek, oraz amortyzacji, ale także gwarancję ciągłości wykonania pewnego planu gospodarczego, a wreszcie dodatkowo także kontroli nad budżetem państwowym.

Warunkiem powodzenia wszystkich wysiłków jest przywrócenie zaufania wewnątrz, aby tą drogą zdobyć zaufanie zagranicy.

Rezolucja senatora Adelmanna

Senator Adelmann składa w imieniu Klubu chrześcijańsko-demokratycznego rezolucję wzywającą Rząd aby jaknajszybciej przystąpił do reorganizacji władz państwowych, a to w celu zrównoważenia budżetu i przyspieszenia stabilizacji pracowników państwowych. Sen. Posner podniósł zarzut, że minister skarbu nie ma żadnego programu sanacyjnego i ma zamiar tylko używać dalej już znanej metody szukania kredytów i nowych źródeł dochodów i robienia oszczędności przedewszystkiem na urzędnikach. Jako centralną sprawę mówca uważa politykę handlową. Jesteśmy bowiem w stanie stałej wojny celnej ze wszystkimi, która wynika z fałszywej zasady samowystarczalności gospodarczej kraju. Polska może się dźwigać tylko w kooperacji z Europą. Klub mówcy będzie głosował przeciw ustawie.

Opinje dalszych mówców.

Senator Woźnicki oświadczył, iż nad planem sanacyjnym będzie można zastanawiać się dopiero wówczas, gdy przyjdzie normalnie utworzony Rząd a teraz stronnictwo mówcy odmawia zaufania obecnemu Rządowi i będzie przeto głosować przeciw prowizorjum. Senator Krzyżanowski przewiduje, iż zapewnienie równowagi, jeżeli nawet nastąpi, będzie krótkotrwałe i zemści się na życiu gospodarczem. Dla osiągnięcia stałej równowagi konieczna jest równowaga bilansu płatniczego i usunięcie kryzysu. Klub mówcy uważając politykę ministra skarbu za szkodliwą a nie chcąc jednocześnie stwarzać stanu ex lex wstrzyma się od głosowania nad prowizorjum.

W głosowaniu przyjęto ustawę o prowizorjum w brzmieniu uchwalonem przez Sejm jak również rezolucję senatora Adelmanna.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 30-4 (Tel. wł.) — Kurs dolara osiągnął dzisiaj kurs następujący: Bank Polski płacił 9.72, w obrotach prywatnych płacono 10.32.

Echa śląskie.

Zmiany w administracji celnej.

KATOWICE, 30-4 p. (Telefonem) Opowiada się coraz głośniej, że urząd celny w Sosnowcu ma być przeniesiony z okręgu celnego Krakowskiego do okręgu Katowickiego, przyczem dyrekcja okręgu Śląskiego ma być przeniesiona z Mysłowic do Katowic.

Organizacja Straży Narodowej na terenie Śląska.

KATOWICE, 30-4 p (Telefonem) Na terenie G. Śląska utworzył się oddział organizacji Straży Narodowej. Organizacja wydała dzisiaj odezwę wzywającą obywateli do tłumnego zgłaszania się w szeregi organizacji, która ma na celu obronę państwa przeciwko akcji wywrotowej komunistów. Przyczem wskazuje na ostatnie wypadki w Stryju, Lublinie i Warszawie.

Odezwę podpisali, jako zarząd województwa Śląskiego, dr. Wiktor Przybyła, poseł E. Rybarz, inż. Feliks Słuchocki, dr. Wł. Tempka, major Juljusz Zuławski.

Organizacja zyskuje z każdym dniem coraz większą popularność i szeregi jej wzrastają.

Przyjazd dzieci polskich z Niemiec.

KATOWICE, 30-4 p (Telefonem) Związek Obrony kresów zachodnich, czyni przygotowania po całym kraju ażeby rozmieścić 5 tysięcy dzieci polskich z Niemiec na czas wakacji w kraju. W roku ubiegłym 2 tysiące dzieci spędziło w Polsce wakacje.

Województwo Lubelskie wyłoniło już komitet z kół obywatelskich, który zająć się ma przygotowaniem 200 kwater. Spodziewać się należy, że i inne województwa pójdą za tym przykładem.

Hasła a rzeczywistość.

Doprawdy, że dziwić się należy powodzeniu, jakiem cieszy się komunizm w pewnych sferach robotniczych, jako idea, mająca przez swe urzeczywistnienie obdarzyć szczęśliwością rzesze robotnicze i włościańskie. Dziwić się należy, bo przecież komunizm z swą czystą ideą w Rosji, gdzie był eksperymentowany w całej rozciągłości, zbankrutował, a firma obecnego ustroju bolszewickiego niema nic wspólnego z programem Marksa.

W dniu dzisiejszym, święta robotniczego, wykorzystywanego przez menerów politycznych i partyjnych wszelakiego odcienia, i każdym razie barwy czerwonej, w dniu głoszenia haseł, domagających się władzy robotniczej i włościańskiej, a przedewszystkiem walki na śmierć i życie z kapitalizmem, dobrze jest uświadomić sobie, jak wygląda urzeczywistnienie tych haseł w Rosji.

Rewolucja bolszewicka zniszczyła kapitalizm. Zlikwidowała prawo własności, fabryk, domów, zlikwidowała banki, zrównała fabrykanta z nędzarzem, urzędnika z robotnikiem. Nic nie stało na przeszkodzie przywódcom rewolucji w urzeczywistnieniu tych haseł, które dzisiaj rozbrzmiewać będą na wiecach i pochodach. I gdzież panuje ta szczęśliwość zapowiadana w Rosji? Czy nędzarz zrównany materjalnie z fabrykantem przestał być nędzarzem? Czy zapanowała dyktatura proletarjatu robotniczo-włościańskiego? Czy wreszcie, o to co najwięcej i przedewszystkiem chodziło robotnikom, uzyskali dobrobyt? Na wszystkie te pytania jest jedna odpowiedź — nie!

Z haseł rewolucyjnych, z programów komunistycznych w Rosji nie zostało nic zrealizowanem. Od początku wybuchu rewolucji w Rosji wywołanej w imię komunizmu, można stwierdzić, że poza pewnemi efektownemi, dla oka stworzonemi formami ustroju komunistycznego, przeważał zasadniczo system raczej kollektywistyczny, polegający na upaństwowieniu produkcji.

Komunizm nie uwzględnia własności ani środków wytwórczości, ani też własności prywatnej rezultatów produkcji, poza artykułami spożywczymi pierwszej potrzeby. Otóż w krótkim już czasie, od chwili dojścia „czerwonych carów", władze sowieckie poczęły odstępować od tej zasady upaństwowiając jedynie środki wytwórczości, a więc odrazu zerwały z czystym komunizmem. Jednak i tonie pomogło w poprawie zastraszająco się szerzącej nędzy robotniczej i stopniowo poczęto umożliwiać powstawanie prywatnych przedsiębiorstw. Zaczęło się od domów, młynów, pomniejszych wytwórni i t. d.

I w tej chwili jesteśmy świadkami wysoce znamiennego zjawiska. Rewolucja odbywała się w imię walki z kapitalizmem. Po 8 iu latach zwycięstwa rewolucji, władze sowieckie oddają kapitałowi zagranicznemu najpierw kopalnie złota, później nafty, sprzedały lasy, a w tej chwili pertraktują z Fordem o otworzenie fabryki automobili. A więc zniszczywszy kapitał swój własny, rosyjski, starają się o sprowadzenie aplegrów kapitału zagranicznego, któryby rozrósł się w przyszłości w potężny i bujny kapitalizm rodzimy.

I teraz ciśnie się pytanie. Czy potrzebne było to morze krwi wylanej na drodze do urzeczywistnienia tego, co było osiem lat temu? Czy potrzebna była olbrzymia ruina setek tysięcy rodzin i niezliczone masy nędzarzy robotniczych i włościańskich? Czy potrzebna była śmierć 28 biskupów, 1219 księży, 6000 nauczycieli, 9 tys. lekarzy, 54000 oficerów, 70 tys. policjantów, 12950 właścicieli ziemskich, 355,250 inteligentów, 193,200 robotników, 815 tysięcy chłopów, aby stwierdzić, że komunizm szczęścia nie daje i że jest fikcją, a przynosi raczej wyzysk, głód i rozpacz tysięcy zabukanych niewolników, bez prawa głosu, tych, którzy mieli być dyktatorami — robotników i włościan.

Murobecnego ustroju Polski, którzy chcą wyłamywać komuniści zorganizowani i ich sympatycy, zwani „komuną zieloną", kryje za sobą nie ziemię obiecaną, a pustynię, z której zabłąkany wędrowiec ucieka w pośpiechu, pozostawanie bowiem na niej prowadzi do obłąkania lub do śmierci.

W dniu dzisiejszym, w dniu czerwonych haseł mamiących swą barwnością nieuświadomionych, wspomnienie wylanej krwi nadaremnie w Rosji, niejednego powinno otrzeźwić. St. Ar.

Potrzeba międzynarodowego zbliżenia ekonomicznego.

W zeszycie majowym „Przeglądu Politycznego", poświęconego sprawom międzynarodowego zbliżenia ekonomicznego, który ukaże się w najbliższych dniach, zamieszcza b. prezydent ministrów i minister skarbu, p. Władysław Grabski bardzo ciekawy artykuł o „Potrzebie międzynarodowego zbliżenia ekonomicznego". Artykuł ten podajemy poniżej w streszczeniu:

Silne kryzysy ekonomiczno-gospodarcze które wybuchły w Stanach Zjednoczonych i Anglji, po międzynarodowej konferencji finansowej w Brukseli, wykazały, że powojenny kryzys nie ogranicza się do spraw waluty i budżetu lecz sięga głębiej, dotykając zarówno silnych, jak i słabych. Międzynarodowa konferencja gospodarcza w Genui w r. 1922, nie doprowadzając do ustalenia żadnego planu działania, zwróciła jednak uwagę na konieczność wytworzenia atmosfery międzynarodowego porozumienia i pewnej współpracy. Miano również na myśli wciągniecie w orbitę porozumienia i Niemiec i Rosji. Co do Rosji kapitały zagraniczne czekają, aż kraj ten i rząd jego dojrzeją należycie. Co do Niemiec to po uzyskaniu kontroli i gwarancji popłynął do nich szerokim strumieniem kapitał obcy, prawie wyłącznie kapitał amerykański. Wielu ekonomistom zdawało się, że Ameryka zerwała ze swą rezerwą w stosunku do kontynentu europejskiego. To się jednak nie stało. Stany Zjednoczone uzyskały pewne prawa kontroli w stosunku do Niemiec i tutaj też skoncentrowały swoją współpracę ekonomiczną z Europą.

Dla zapanowania atmosfery porozumienia międzynarodowego na terenie gospodarczego zbliżenia narodów, panują jeszcze wielkie trudności. Widząc je niektórzy sądzą, że weszliśmy w fazę upadku Europy i przesuwania się ciężaru gatunkowego życia ekonomicznego i kulturalnego do innych części świata. W myśl tego, powołuje się do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy w celach obrony pewnego poziomu naszego życia cywilizacyjnego. W takiem ujęciu sprawy jest zbyt wiele powierzchowności i szybkości uogólnień. Kryzys w Europie, jakkolwiek większa część państw go doznaje, nie jest powszechnym. Naprzykład Włochy zatrudniają obecnie u siebie więcej ludności, niż przed wojną; kryzysy we Francji i w Anglji są to dwa zupełnie odmienne zjawiska.

Jeżeli dla pomysłów Pan Europy brak dostatecznego gruntu realnego, to dla pracy nad usunięciem międzynarodowych tarć ekonomicznych jest wielkie pole do działania. W prawdzie mamy Ligę Narodów, mamy konferencje międzynarodowe, ale mamy kontyngensy oraz zakazy wwozu i wywozu, mamy kontyngensy imigracyjne w jednych krajach, obok miljonów bezrobotnych w innych, mamy stawianie warunków natury politycznej przy udzielaniu kredytów międzynarodowych lub zawieraniu umów handlowych. Są działacze międzynarodowi, którzy pragną, by do usuwania bolączek międzynarodowego życia ekonomicznego przystępować częściowo i wysuwają dalego przedewszystkiem sprawę barjer celnych. Jest to metoda nie prowadząca do celu. Porozumienie ekonomiczne międzynarodowe tylko wówczas ulży cierpieniom ludzkości, jeżeli postawione będzie na szerokiej podstawie unormowania rozbieżności nie drogą dyktanda silnych i mających wolne kapitały w stosunku do tych, którzy ich potrzebują, lecz drogą wniknięcia wspólnie w przyczyny powszechnych niedomagań oraz systematycznego ich łagodzenia i usuwania na możliwie najszerszym froncie życia ekonomicznego świata.

Władysław Grabski.

W sprawie 8-godzinnego dnia pracy.

Jak się zachowali na konferencji w Genewie przedstawiciele Niemiec.

(Korespondencja własna „Iskry").

Genewa, w kwietniu.

Zdawało się, że rozpoczęte przed kilku dniami rozprawy Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy rozjaśnią trochę horyzont genewski i odwrócą urok rzucony przez złe spojrzenie delegata Brazylji w czasie sesji marcowej. Niestety to, co przyniosło pierwsze jewne posiedzenie Rady administracyjnej, było mało pocieszającem.

Dopóki zajmowano się zmarłymi (na porządku dziennym było uczczenie pamięci zmarłego przedstawiciela przemysłowców francuskich, Roberta Pinot), wśród obecnych panowała zupełna zgoda. Pierwsze jednak dotknięcie drażliwej kwestji ratyfikacji Waszyngtońskiej umowy, w związku ze zdawaniem sprawy przez dyrektora Alberta Thomas z wyników konferencji londyńskiej, było poruszeniem krwawiącej rany i wywołało cały szereg niemiłych zgrzytów, odsłaniających niewyraźną politykę mocarstw w tej sprawie oraz antagonizmy przedstawicieli przemysłowców i robotników.

Przedstawiciele rządów Anglji, Francji i Włoch złożyli mętne oświadczenia swoich rządów obiecujące w nieokreślonych terminach ratyfikację konwencji. Przedstawiciel Niemiec, ministerial direktor Feig złożył oświadczenie równające się odłożeniu przez Niemcy kwestji ratyfikacji konwencji na czas nieokreślony. Ciekawe, że przedstawiciel robotników niemieckich, Herrmann Mueller (nie przywódca niemieckiej socjaldemokracji, lecz delegat niemieckich Gewerkschaftów) solidaryzował się zupełnie z punktem widzenia delegata swego rządu, stwierdzając wielki postęp poczyniony w Niemczech w kierunku przyśpieszenia ratyfikacji konwencji. Niewiadomo, czem to motywował p. Mueller, przypuszczać należy, że wprowadzeniem 10-godzinnego dnia pracy w wielu działach przemysłu niemieckiego.

Przedstawiciele robotników angielskich, Poulton i szwedzkich Thorberg potępiali stanowisko przedstawicieli przemysłu, opóźniających wszelkimi sposobami ratyfikację konwencji. Końcowe przemówienie Alberta Thomas, który z niezwykłą przytomnością umysłu i znajomością najdrobniejszych szczegółów z dziedziny ustawodawstwa o ochronie pracy był właściwym przewodniczącym konferencji (faktycznym przewodniczącym był delegat rządu francuskiego Artur Fontaine), było sensacją dnia i wywołało liczne komentarze. Po wyrażeniu bowiem konwencjonalnego optymizmu, głosem podniesionym powiedział on, że jeżeli prace nad ratyfikacją konwencji w niektórych państwach pójdą w tym tempie, to w przyszłych konferencjach, nietylko robotnicy nie wezmą udziału, ale on przestanie być dyrektorom Biura Międzynarodowego Pracy

Uprzednio jeszcze Rada administracyjna debatowała nad budżetem Biura Pracy. Przyjęty on został w kwocie 7,8 miljonow franków szwajcarskich. Interesującem było, że i ta sprawa nie była pozbawiona pewnego zapachu politycznego, gdyż Niemcy, którzy mają obecnie płacić sumę równej sumie płaconej przez Francję, domagali się wprowadzenia, jako trzeciego języka urzędowego, języka niemieckiego oraz wprowadzenia do Biura Pracy Niemców jako urzędników. Rezultaty tej dyskusji pozostały narazie tajnymi, jednak pocichu w kuluarach mówiło się o przyznaniu Niemcom około 10 miejsc urzędniczych w Biurze Pracy.

E. P.

Wieści z Rosji.

Zanik słowa „towarzysz".

Komendant milicji moskiewskiej wydał do podwładnych okólnik, w którym zaleca stosowanie zwrotu „obywatel" („graždanin") w korespondencji urzędowej i w stosunku do interesantów w urzędach milicji zamiast dotychczas używanego słowa „towarzysz". Okólniki tej samej treści wydano również w niektórych innych urzędach sowieckich.

Zmiana umundurowania w armji czerwonej.

Rewolucyjna rada wojenna zatwierdziła nowe wzory umundurowania dla armji czerwonej. Nowe mundury różnić się będą od dotychczas używanych brakiem kolorowych szamerowań, tak zw. „razgoworów" oraz przeniesieniem odznak stopni z rękawa na kołnierz. Hełmy, wprowadzone w armji czerwonej przez Budiennego, zwane po jego nazwisku „budionowkami" pozostają tylko w oddziałach komunistycznych i oddziałach państwowego urzędu politycznego. Jednocześnie wydała rewolucyjna rada wojenna rozkaz zabraniający wojskowym sowieckim wkładania odzieży cywilnej.

Deklaracja prof. Hruszewskiego.

Zamieszkały w Kijowie były prezes ukraińskiej rady centralnej prof. Hruszewskij ogłosił w prasie sowieckiej deklarację w sprawie ukraińskiego zjazdu naukowego, zwoływanego w Pradze czeskiej przez ukraińskie organizacje kulturalne na emigracji. Hruszewskij oświadcza, iż zjazd ten „jest obrazą dla prawdziwego ukraińskiego ruchu naukowego, który szerzy się na Ukrainie sowieckiej pod pieczołowitą ręką rządu sowieckiego". Hruszewskij oskarża Czechosłowację o gnębienie ukraińców na własnem terytorjum i kończy swą deklarację oświadczeniem, iż uda się na zjazd praski. Analogiczne deklaracje ogłosiły również wszystkie sowieckie ukraińskie organizacje naukowe.

Drugi bieg „Iskry".

Dziś, o godz. 8-ej wieczorem, mija termin zgłoszeń do drugiego biegu „Iskry" o nagrodę wędrowną srebrny puhar, oraz trzy żetony i szereg dyplomów.

Bieg ten, jak wiadomo, odbędzie się od wylotu ul. Sienkiewicza w kierunku Mysłowic i z powrotem, razem 3 kilometry.

Udział w biegu brać mogą tylko stowarzyszeni w organizacjach i związkach sportowych, innych zawodników bowiem regulamin biegu „Iskry" nie przewiduje.

Zgłoszenia do biegu „Iskry" napływają bardzo licznie.

Kto więc się jeszcze nie zgłosił niech to uczyni jaknajszybciej przed zamknięciem listy zawodników.

Głosy publiczne.

W sprawie niektórych podatków miejskich

Onegdaj otrzymałem zawiadomienie Magistratu m. Sosnowca o wymiarze, między innemi, podatku od przedmiotów zbytku w kwocie 225 złotych z tytułu posiadania przezemnie dziewięciu sztuk broni myśliwskiej.

Wobec tego faktu nie wolno przejść milcząco. Dziś za przedmiot zbytku uznano broń myśliwską, jutro przyjdzie kolej na zbiory starej porcelany, obrazów, dywanów, marek pocztowych, wreszcie, jeśli chodzi o najmłodszą generację obywateli miasta, kolekcje piór stalowych i guzików.

Gdyby zarzucić mi chciano, że niesłusznie identyfikuję zbiór nowożytnej broni myśliwskiej z kolekcją porcelany etc, wyjaśniam, iż każdemu myśliwemu wystarcza prawie broń jedna, najwyżej zaś wystarczają dwie.

Posiadanie większej ilości broni bynajmniej nie usprawiedliwia się intensywniejszem uprawianiem myślistwa, a jest wynikiem zamiłowania w pewnym kierunku, jak może być objawem amatorstwa zbieranie zegarów, z których nakręcamy przeważnie tylko jeden.

Prowadzę zatem do tego, że raczej rozumiałbym pewien niewielki podatek miejski od każdej karty łowieckiej, bez względu na ilość posiadanej broni. Właściciel kilkunastu, czy więcej sztuk broni w niczem nie nadużywa dobrodziejstw Magistratu, gdyż na terenie miasta nikt nie poluje, motywy więc uchwalenia podatku od broni myśliwskiej nie mają żadnej logicznej podstawy. Jedynie mało zaszczytna chęć dążenia po linji najmniejszego sprzeciwu oraz brak jakiejkolwiek inwencji myślowej przy układaniu budżetu Magistratu podyktować mogła czerpanie dochodów z tego rodzaju źródeł.

Nietylko więc milczeć nie wolno, ale należy energicznie przeciwko tego rodzaju zakusom na kieszeń obywatela zaprotestować, lub więcej, wypowiedzieć wojnę. Dosyć bierności, która tylko rozzuchwala stronę przeciwną. Sądząc, że nie będę odosobniony, jeżeli nie w czynach, to choć w drodze udzielenia mi poparcia moralnego ze strony myślących tak samo — wyraźnie oświadczam, że wypowiadam Magistratowi wojnę. Przedewszystkiem zwróciłem się dokąd należy z odpowiednio umotywowanym wnioskiem, zdążającym do uchylenia absurdalnego podatku wogóle. Z koniecznością zapłacenia podatku w wymierzonej kwocie zł. 225 za rok bieżący liczyć się niestety muszę. Na znak jednak protestu, podatku tego dobrowolnie nie zapłacę, lecz jedynie pod przymusem, na pięć minut przed ewentualną egzekucją. Ponieważ trudno zaręczyć, że uchylenie podatku nastąpi przed upływem roku bieżącego, więc we właściwym czasie przeniosę moją kolekcję broni do pierwszego lepszego miasta, którego ojcowie nie będą doszukiwali się w tym fakcie pola do eksperymentów podatkowych. Będzie to połączone dla mnie z pewną niewygodą, ale trudno jest dać się strzyżć jak owca. Zaoszczędzoną w ten sposób kwotę przeznaczam na cele dobroczynności miejscowej i do sprawy tej w odpowiednim momencie powrócę jeszcze.

Gdy mowa o podatkach, trudno jest nie zwrócić uwagi na szczegół następujący: Przedsiębiorstwo, funkcjonujące w Sosnowcu, posiada dla niezbędnych rozjazdów ekwipaż i ponosi z tego tytułu pewne opłaty na rzecz Magistratu. Zdawałoby się, że na tem powinien być koniec. Niestety, wehikuł posiadany przez przedsiębiorstwo, nie jest ani taczką, ani platformą, tylko nosi nazwę powozu. Powozy zostały uznane przez Magistrat m. Sosnowca za przedmiot zbytku, wobec czego przedsiębiorstwu wymierzony został oddzielny podatek w kwocie zł. 40.

Uchwalając podatek od powozu, jako od przedmiotu zbytku, nie zastanowili się ojcowie m. Sosnowca, jaką kwalifikację sami sobie wydają. Przecież powóz w czasach dzisiejszych jest anachronizmem, a tem samem nie może być przedmiotem zbytku. Dosyć spojrzeć na spotykane na terenie Zagłębia powozy o cudacznych linjach, odrapane, dźwigające brzemię kilku dziesiątków lat. Istnienie i używanie tych ekwipaży tłomaczą jedynie fatalne drogi, w których król wehikułów ostatniej doby — samochód — ugrząłby po osie, a stara rudera, ciągniona przez poczciwe koniska jakoś sobie daje radę.

Nie, panowie ojcowie miasta, takiemi uchwałami nie wzbudzicie dla siebie ani szacunku, ani zaufania. Społeczeństwo, które was wybrało, miemy nadzieję, zrozumie swój błąd. Już obecnie widzimy i słyszymy objawy rodzącej się ewolucji w przekonaniach nietylko w dziedzinie gospodarki miejskiej, ale całej gospodarki i polityki państwowej. Wierzymy mocno, że zdrowy sąd narodu obudzi się z chwilowego uśpienia i należycie się rozprawi wówczas z wszelkiego rodzaju demagogią. Oby to jaknajprędzej się stało.

Kazimierz Świderski.

Królewicz Maj.

Z jasnym uśmiechem, w złocistej karocy
Z pękami kwiatów wiśni w butonierce
Maj dziś przyjechał o cichej północy,
By uradować każde ludzkie serce.

—

Aby na hasło tego królewicza
Róża najbielsze przyodziała szaty,
Aby w kochaniu trwała pieśń słowicza
Pośród złocistej księżyca poświaty.

—

Witaj nam w leśnem nawoływań echu,
I wszelkich stworzeń odrodzenia chórze.
Witam cię, Maju, w dziewczęcym uśmiechu,
Co arga na słodkiej warg lubych purpurze.

—

Witam z pogodą wdzięczną na obliczu,
I drogę ścielę ci jabłoni kwiatem,
Niech cię kto inny, cudny królewiczu,
Powita krwawych majaków szkarłatem.

—

Ja kocham w tobie to, co jest z Wszechmocy
To, czem co roku stroisz pól kobierce,
I z czem przybyłeś o cichej północy,
By uradować każde ludzkie serce.

K. Ćwierk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 Sobota

Dziś Filipa i Jakuba.
Jutro Zygmunta Kr. M.
Wsch. słońca 4.09
Zach. „ 6.56

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś — Akademja urządzona staraniem Komitetu socjalistycznego. Artyści odegrają wyjątki z „Róży" Żeromskiego Początek godz. 8-ma wiecz.

W niedzielę popoł. — po cenach najniższych: od 20 gr. do 1.50zł. — melodyjna operetka „Królowa przestworza" — urozmaicona tańcami i ewolucjami. W roli tytułowej wystąpi Wanda Zamorska. Początek godz. 4 popoł.

W niedzielę wieczorem — rewja operetkowa „O czem dorośli jeszcze nie wiedzą". Początek godz. 8-ma wiecz.

W poniedziałek—dwa uroczyste przedstawienia ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja. W programie koncert orkiestr, okolicznościowe przemówienia, oraz artyści odegrają sztukę Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca". Popołudniu o godz 4 ej specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży; wieczorem o godz. 8 przedstawienie dla dorosłych

Teatr w Będzinie.

W nadchodzącą środę — specjalne przedstawienie ku uczczeniu Święta narodowego 3 maja Ceny miejsc zniżone do minimum: od 30 gr. do 2 zł Artyści odegrają znakomitą sztukę Adama Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca", sztuka cieszyła się w Teatrze narodowym w Warszawie, oraz nawszystkich polskich scenach olbrzymiem powodzeniem, a przez zespół sosnowiecki grana jest koncertowe. Początek, godz. 8. Wieczór poprzedzony będzie specjalnem przemówieniem.

Teatr w Dąbrowie.

Specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży. Ku uczczeniu Święta narodowego 3 maja odbędzie się w nadchodzący wtorek o godz. 5-ej popoł. po cenach minimalnych, bo od 30 gr. do 1.50 zł. specjalne przedstawienie Artyści odegrają znaną sztukę „Spadkobierca" Adama Grzymały Siedleckiego. Sztuka zostanie poprzedzona specjalną przemową. Wszystkie zakłady naukowe wybierają się gromjalnie.

„O czem dorośli jeszcze nie wiedzą" świetna rewja operetkowa w 20 obrazach, urozmaicona popisami baletowymi ukaże w nadchodzący wtorek w sali „Kometa" o godz 8.30 Ceny miejsc zniżone: od 50 gr. do 3 zł. Rolę główną wykona Wanda Zamorska.

Teatr Polski w Katowicach.

Występ Jana Kiepury.

Znakomity tenor opery warszawskiej Jan Kiepura gościnnie wystąpi raz jeden w Katowicach w operze „Straszny Dwór" dnia 3 maja r. b.

Czy jest ważna uchwała o pożyczce ullenowskiej.

Po szczegółowem rozpatrzeniu się w dekrecie o samorządzie przychodzimy do wniosku, że onegdajsza uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki ullenowskiej jest pozbawiona podstaw prawnych.

Do zaciągnięcia pożyczki potrzebna jest obecność 2/3 radnych. Tymczasem przewodniczący p. Pawełek naliczył 31, czy 32 obecnych członków Rady miejskiej, twierdząc, że dó kwalifikowanej większości wystarczyłoby 30 członków Rady, gdyż wszystkich radnych jest 45.

Pan Pawełek zapomniał jednak, że artykuł 12 dekretu o samorządzie mówi jaknajwyraźniej, iż członkami Rady są również członkowie zarządu miasta.

Wobec tego kwalifikowaną większość należało obliczać nie w stosunku do 45 radnych, lecz w stosunku do 52 członków Rady miejskiej. (45 radnych plus 7 członków zarządu) Wówczas 2/3 członków Rady wynosić będzie nie 30, lub nawet 32 osoby, lecz 35 osób.

Z obliczeń tych wynika, że w czasie uchwalania pożyczki ullenowskiej nie było quorum i wskutek tego uchwała jest nieważna.

Dodać należy, że klub PPS. sam może stworzyć quorum mimo nieobecności innych klubów radzieckich, bo klub socjalistyczny liczy 29 radnych, co łącznie z 6 socjalistycznymi członkami zarządu miasta daje akurat 35 głosów. Chodzi tylko o to, aby wszyscy radni z klubu PPS. przychodzili na posiedzenia.

—:—

Sprzedaż nalepek pocztowych na Dar Narodowy 3 Maja w urzędach i agencjach pocztowych.

W czasie od 1 do 20 maja sprzedawać będą urzędy i agencje pocztowe specjalne nalepki pocztowe w cenie po 5 gr. za sztukę na Dar Narodywy 3-go Maja, które wolno nalepiać na lewej połowie strony adresowej kartek pocztowych, dalej na stronie nieadresowanej innych tak zwykłych jak i poleconych przesyłek listowych, wreszcie na odcinkach przekazów i adresów pomocniczych do paczek, przeznaczonych na korespondencję prywatną.

Umieszczanie nalepek tych na listach wartościowych nie jest dozwolone.

Do Straży pożarnych na terenie miasta Sosnowca

Celem uczczenia dnia 3 go maja zaleca się stawienie oddziałom z orkiestrami i sztadarami w dniu 3-go maja o godz. 10 i pół rano na placu zbiórki przy remizie Straży pożarnej ochotniczej miasta Sosnowca.

Komendanci oddziałów zameldują swoje przyjcie u członka Zarządu druha B. Krzypkowskiego.

Zarząd Sosnowieckiego
Okręgu straży pożarnych wojewódzwa Kieleckiego.

Porządek obchodu uroczystości 3 maja w Grodźcu.

Na onegdajszem zebraniu komitetu obchodu 3 maja ustalono następujący porządek tegorocznej uroczystości:

W niedzielę, dnia 2 maja wieczorem capstrzyk z udziałem orkiestry i miejscowych straży ogniowych z pochodniami.

Zbiórka przed domem noclegowym Grodzieckiego Tow, o godzinie 7 wieczorem.

W poniedziałek dnia 3 maja godzina 5 rano — pobudka; godz. 7 rano zbiórka korporacyj ze sztandarami, orkiestry oraz instytucyj społecznych przed domem noclegowym Grodzieckiego Tow., skąd punktualnie o godzinie 7.15 wymarsz do kościoła; godzina 8 rano nabożeństwo uroczyste w miejscowym kościele parafjalnym; po nabożeństwie pochód uda się z kościoła ulicą Będzińską do krzyża; przy krzyżu przemówienie okolicznościowe, śpiew chóru Tow. „Jutrzenka", a po odśpiewaniu „Roty" pochód rozwiązuje się, przyczem wszystkie organizacje ze sztandarami z orkiestrą na czele udadzą się do Sosnowca dla wzięcia udziału w uroczystości b. Straży obywatelskiej.

Zbiórka uliczna od godziny 7 rano do 1 popołudniu. Popołudniu odbędą się dwie uroczyste akademje z nader urozmaiconym programem, a mianowicie: o godz. 4 popoł. w sali zbornej Grodzieckiego Tow. i o godzinie 8 wieczorem w sali klubu Grodzieckiego Tow. Wstęp na akademję do klubu od 50 gr. do 2 zł., na salę zborną tylko 10 groszy.

O najliczniejszy udział miejscowego społeczeństwa w uroczystościach prosi za naszem pośrednictwem komitet obchodu.

Zlot harcerski.

W dniu 2 i 3 maja rb. odbędzie się zlot hufca sosnowieckiego w Niwce. Na zlot powyższy komenda zlotu tą drogą zaprasza członków kół przyjaciół, opiekunów, rodziców i sympatyków tego ruchu.

Baczność Hallerczycy!

Wzywam wszystkich członków Związku Hallerczyków do stawienia się w niedzielę dnia 2 bm. o godz. 10 rano punktualnie w sali „Trocadero" (obok teatru) celem omówienia udziału w uroczystościach 3 maja.

Prezes chorągwi J. Kmita.

Ulgi wojskowe dla nauczycieli.

W myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, wszelkiego rodzaju ulgi w pełnieniu tej służby powinny być przyznawane przez komisję poborową. Zaliczenie poborowego nauczyciela szkoły powszechnej do rezerwy należy również do komisji poborowej.

Poborowy taki powinien przedstawić komisji odpowiednie podanie wraz z zaświadczeniem właściwego inspektora szkolnego, stwierdzającem, że pełnił funkcje nauczyciela szkoły powszechnej w dniu rozpoczęcia ogólnego poboru jego rocznika i że funkcje te nadal pełni. O ile uznany zostanie za zdolnego do służby w wojsku stałem, komisja poborowa wyda na podstawie wspomnianego zaświadczenia decyzję o zaliczenie go do rezerwy. Poborowi, którzy mianowani zostali nauczycielami publicznych szkół powszechnych po terminie rozpoczęcia ogólnego poboru ich rocznika, z postanowienia artykułu 111 ustawy korzystać nie mogą. Omawiany artykuł stosuje się w jednakowym stopniu do stałych, jak również do tymczasowych lub zakontraktowanych nauczycieli szkół powszechnych.

Paszporty ulgowe.

Ministerjum oświecenia podaje do wiadomości, że prośby w sprawie zaświadczeń na ulgowe paszporty zagraniczne w celu wyjazdu na studja, zjazdy i badania naukowe i artystyczne, należy składać w Min. oświecenia (ul. Bagatela 12) wyłącznie w godzinach między 12 a 14.

Podania, poparte dokumentami, składać należy na kilka tygodni przed terminem wyjazdu, gdyż prośby o przyśpieszanie spraw nie będą uwzględniane.

Jednocześnie Min zawiadamia, że od roku szkolnego 1926/27 studenci—obywatele polscy, studjujący w uczelniach zagranicznych, będą mogli uzyskać od Min. oświecenia zaświadczenia na paszporty ulgowe, celem ponownego wyjazdu zagranicę na studja jedynie wtedy, gdy przedstawią zaświadczenie władzy szkolnej, stwierdzające, że istotnie studja odbywają, a więc uczęszczają na ćwiczenia, wykłady i wykonują przepisane prace. W związku z tem same karty legitymacyjne studenckie, matrykuły, bądź bilety wstępu nie będą poczytywane za dowód wystarczający odbywania studjów.

Dopłata pocztowa dla bezroboczych

Jeneralna dyrekcja poczt rozesłała do urzędów pocztowych jednogroszowe znaczki opłaty na fundusz dla bezroboczych i poleciła władzom pouczyć publiczność, że nie jest konieczne naklejanie jednogroszowych znaczków, natomiast wyrównanie opłaty należy uskuteczniać znaczkami różnych wartości, tak, aby suma ich odpowiadała podwyższonej o grosz taryfie.

Fundusz bezrobocia.

Odbyło się kolejne posiedzenie zarządu głównego Funduszu bezrobocia w Warszawie.

Zaopinjowano o konieczności przedłużenia akcji państwowej pomocy doraźnej w maju na dotychczas stosowanych zasadach z pewnemi ograniczeniami co do terenów. Ostateczną decyzję poweźmie w tej sprawie Rada ministrów.

Zaopinjowano również o konieczności przedłużenia akcji doraźnej dla robotników monopolu tytoniowego. Pozatem przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji do spraw zabezpieczenia pracowników umysłowych. W maju ukazać się ma zarządzenie p. ministra pracy i rozpocznie się wypłata zasiłków pracownikom umysłowym, uprawnionym do ich otrzymywania w myśl art. 2 ustawy o zabezpieczeniu pracowników umysłowych (art. 2 opiewa, że należy zgłosić się o zapomogę najpóźniej po upływie miesiąca po utracie pracy). Wszyscy pracownicy umysłowi, którzy nie będą uprawnieni do poboru ustawowych zasiłków, korzystać będą z dotychczasowych zasiłków doraźnych. Do rozważenia i zatwierdzenia budżetu na maj upoważniono komisję regulaminowo-budżetową.

Milcząca opozycja przy ulicy Warszawskiej.

Nowi radni. — Swięto magistrackie i ulica 1 maja. — 2.000.000 dolarów — Było quorum, czy go nie było?. — Dalszy ciąg bez dyskusji.

Z sosnowieckiej Rady miejskiej ustąpili pp. F. Siłuszek (klub narodowo-gospodarczy) i Jędralski (klub PPS.). Na miejsce p. Siłuszka wprowadzony został do Rady miejskiej radny Fr. Kowalski, na miejsce p. Jędralskiego r. Galon.

P e w n e g o rodzaju sensacją onegdajszego posiedzenia Rady było zjawienie się na sali obrad klubu narodowo-gospodarczego.

Przed porządkiem dziennym klub P.P.S. zgłosił wniosek nagły, domagający się przemianowania ul. Szenowskiej na ulicę 1 maja, oraz uczczenia święta socjalistycznego w ten sposób, aby w dniu tym biura magistrackie były nieczynne, aby została wstrzymana praca na robotach miejskich, aby czerwony sztandar został wywieszony na gmachu Magistratu i wreszcie, aby Magistrat zakupił w dniu 1 maja przedstawienie teatralne za sumę, nie przekraczającej sumy 1 tysiąca złotych.

Wnioski te zostały większością głosów socjalistycznych uchwalone.

Najdłużej czasu zajęła sprawa pożyczki ullenowskiej. Sprawa tej pożyczki nie została przewidziana w rozesłanym radnym porządku dziennym, lecz zakomunikowano im o tem dodatkowo. Na dobitek złego w dodatkowym tym punkcie była nowa 1 750,000 dolarów, a na Radzie miejskiej wymieniono sumę 2 milj. dolarów.

Słusznie więc wystąpił r. Jankowski przeciw tego rodzaju traktowaniu Rady, której się mówi o pożyczce, obciążającej miasto na szereg lat, dopiero w ostatniej chwili, co jest rzeczą niedopuszczalną, zarówno przez wzgląd na odpowiednie ustawy, jak i ze względu na powagę samej Rady.

— Niech panowie nie wymagają — mówił radny Jankowski pod adresem członków Zarządu miasta — aby radny przychodził po to tylko, aby głosować bez wglądania w szczegóły spraw uchwalonych.

W dyskusji nad nagłością wniosku o pożyczce zabierali kilkakrotnie głos pp. Jankowski, Kon i Kenig. Ten ostatni wyjaśniał, że opóźnienie w zawiadomieniu radnych o rozpatrywaniu sprawy pożyczki ullenowskiej spowodowane jest nieporządkami w Ministerjum skarbu, które dopiero w ostatniej chwili, powzięło decyzję co do gwarancji za zwrot pożyczki.

Radny p. Jankowski zgłosił wniosek zdjęcia z porządku dziennego sprawy pożyczki, wniosek ten nie został przyjęty, natomiast uchwalono wniosek magistracki, upoważniający Zarząd miasta do zaciągnięcia pożyczki w wysokości dwu milj. dolarów.

Członkowie klubu narodowo-gospodarczego ani razu głosu nie zabierali.

Warunki tej pożyczki są niezwykle ciężkie dla miasta. Od samego tylko kapitału miasto płaci 8 i pół proc., obligacje za 100 będą płacone po kursie 86, pozatem Ullen et company bierze z pożyczki 15 proc. na administrację (dyrektorowie, biura itp.).

Pożyczka ullenowska będzie użyta na budowę rzeźni, kanalizacji i wodociągów.

Według wyjaśnień ławnika Kona pożyczka zaciągnięta jest na 22 i pół r. Miasto co roku będzie spłacało 10 do 11 proc. sumy pożyczonej, czyli około 200 tys. dolarów, co według obecnego kursu wynosi mniej więcej 2 milj. zł.

Na spłacanie części rat pożyczki ullenowskiej Magistrat otrzyma podatek rządowy od nieruchomości w Sosnowcu, co wynosi około pół miljona zł. rocznie. Półtora zaś miljona zł. musi być spłacane kosztem robót drogowych. W przyszłych więc latach nie będzie nawet mowy o możliwości regulowania i brukowania ulic, trzeba bowiem będzie przedewszystkiem spłacać pożyczkę ullenowską.

W czasie debat nad pożyczką prawa strona Rady (klub nar.-gosp.) opuściła salę posiedzeń.

Gdy przyszło do głosowania okazało się, że jest brak quorum, to znaczy, że na sali nie było dwie trzecie radnych, która to cyfra zgodnie z § 33 dekretu o samorządzie potrzebna jest przy zaciąganiu pożyczek.

Wobec braku quorum i niemożności uchwalenia pożyczki przewodniczący p. Pawelek zarządził 5-minutową przerwę. Po przerwie p. Pawelek stwierdził, że jest quorum i że pożyczka może być uchwalona.

Nie wiadomo dlaczego przed przerwą Rada była zdekompletowana, a po przerwie ni stąd ni zowąd znalazła się dostateczna liczba radnych.

Radny p. Jankowski zażądał policzenia radnych, czego p. Pawelek dokonał z listy radnych, choć można było zarządzić obliczenie w ten sposób, by policzył radnych na sali sekretarz Rady. Scisłość byłaby wówczas, że tak powiemy normalna i dla wszystkich widoczna.

Według obliczenia z listy radnych było obecnych, uprawnionych do głosowania osób 31. Pożyczkę uchwalono.

Załatwiono następnie już bez dyskusji szereg spraw mniejszej wagi. Postanowiono więc zaangażować pracownika biurowego do pracy związanej z przeprowadzaniem budżetów rodzin pracowników. Krócej mówiąc, chodziło tu o zaangażowanie p. Kajzera z Dąbrowy, w której to sprawie swego czasu był w „Iskrze" zamieszczony list bezrobotnego pracownika umysłowego. W sprawie tej nikt głosu nie zabierał.

Z kolei przyznano pp. Saperowi i Cukiermanowi 4 tys. zł. tytułem odszkodowania za zburzone dwie trzecie domu w 1916 r. podczas budowy drogi Sosnowiec-Szopienice.

Sprawę obniżenia podatku od biletów kinematograficznych na czas letni odesłano do Komisji.

Odesłano również do Komisji sprawę subwencji dla Zw. obrony kresów zachodnich.

Po uwzględnieniu prośby b. pracownika Magistratu Fabjana o wypłacenie gratyfikacji i prośby A. Wójcika o umorzenie należnego dodatku do państwowego podatku od patentu akcyzowego, Rada miejska do Komisji poborowej wybrała r. Sadowskiego, a na zastępcę r. Kurka starszego, a do powiatowego Komitetu opieki społecznej powołano radnego Zębalę.

Zakład dla chłopców jaglicznych.

Woj. Komitet społeczny zabiega około stworzenia zakładu leczniczo-wychowawczego dla chłopców jaglicznych z terenu województwa Kieleckiego.

Zakład ten będzie urządzony w barakach b. Etapu urzędu emigracyjnego na Stradomiu pod Częstochową, gdzie będzie miejsce dla 300 chłopców.

Ze względu na konieczne przeróbki zakład będzie otwarty w dniu 1-go czerwca b. r.

Tryumf sprawiedliwości.

Przed dwoma miesiącami poruszaliśmy niebywały wypadek z dziedziny akcji oszczędnościowej i redukcyjnej, mianowicie zwolnienie ze służby kierownika komisarjatu policyjnego w Będzinie, kom. Antczaka. Ponieważ kom. Antczak jest stabilizowany, komisarjat zaś nie może być bez kierownika, stanowisko to musiałby objąć ktoś inny, wobec czego podobne zarządzenie „oszczędnościowe" naraziłoby skarb państwa tylko na większe wydatki. Sprawą tą zainteresował się p. wojewoda Manteuffel, który przedstawił p. ministrowi Raczkiewiczowi niestosowność zarządzenia i w rezultacie sprawa została powtórnie rozpatrzona, w wyniku czego kom. Antczzk został z powrotem przyjęty i z dniem dzisiejszym objął pierwotne stanowisko kierownika komisarjatu w Będzinie.

Z Rady miejskiej w Będzinie.

W ubiegły czwartek miało się odbyć posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, celem powzięcia uchwały w sprawie świętowania przez magistrat 1 maja. Skutkiem przybycia niedostatecznej ilości radnych, posiedzenie odwołano, co wywołało niebywały gniew na ławach lewicy, gdzie zaczęto krzyczeć, iż prawica ich „teroryzuje" (?) Po krótkiej naradzie zaintonowano pieśń nienawiści, poczem galerja poczęła śpiewać „Czy pani mieszka sama?", wkońcu spokojnie wszyscy opuścili salę obrad.

Wieczór 3 majowy w Domu ludowym.

Zarząd Domu ludowego w Sosnowcu przypomina członkom instytucji i sympatykom, że jutro tj., w niedzielę, odbędzie się uroczysty wieczór 3 majowy, na którego program złożą się: przemówienie aktualne prof. p. Nawrockiego, deklamacje, śpiewy chóru i fragment z tragedji „Sułkowski" Zeromskiego. Wieczór zakończony będzie zabawą towarzyską do białego ranka. Początek o godz. 8 wieczorem.

Bibljoteka P. M. S. w Kromołowie.

W niedzielę 25 b. m. w Kromołowie w szkole powszechnej odbyła się uroczystość przyjęcia 100-tomowej bibljoteki szkolnej, ofiarowanej przez Zarząd P. M. S. w Sosnowcu. Po poświęceniu bibljoteki, wygłoszono okolicznościowe przemówienie, a na zakończenie odśpiewano „Rotę". Bibljotekę powierzono opiece nauczycielstwa, w osobie p. Heleny Matysówny, nauczycielki miejscowej szkoły, prowadzącej bibljotekę uczniowską. Nadmienić należy, że dzięki ofiarności PMS. otrzymana bibljoteka znacznie powiększyła już istniejącą i przyczyniła do zaszczepiania zdrowej lektury wśród młodzieży.

„Wicek i Wacek" w Sosnowcu.

Dziś o godz. 7 wiecz. w sali Seminarjum naucz. w Sosnowcu odegrana będzie siłami uczniów i uczennic Sem. naucz. sztuka Przybylskiego „Wicek i Wacek" na dochód wycieczki uczniowskiej do Poznania.

Tow. muzyczne z Dąbrowy jedzie do Krakowa.

Staraniem krakowskich Tow. muzycznych odbędzie się w niedzielę, dn. 2 maja rb. o godz. 7 wiecz. na Wawelu wielki festival pieśni polskiej, z udziałem wybitniejszych zespołów muzycznych.

Do konkursu zaproszono również Tow. muzyczne w Dąbrowie, którego chóry wyjeżdżają jutro na ten artystyczny turniej i aczkolwiek stają tam najlepsze drużyny śpiewacze, niewątpliwie chór Tow. muzycznego nie zrobi zawodu i zajmie poczesne miejsce wśród zespołów śpiewaczych.

Złodziej musi mieć przyjaciela.

Dochodzenie w sprawie ujętych na kolonji „Dziewiąty" pod Gołonogiem opryszków Pisarskiego i Golca ustaliło, iż złodzieje ci mają na sumieniu cały szereg kradzieży i różnych przestępstw. Stwierdzono także, iż złodzieje zdobyty łup spieniężali u Abrama Monszajna i Haskiela Szmeicera, wobec czego przyjaciół tych osadzono w areszcie. Jakiś czas będzie w Dąbrowie spokój.

O kradzież węgla

(l) Sekcja karna Sądu Okręgowego w Sosnowcu rozpatrywała wczo-

sej sprawę 21-letniego Bolesława Jarząbka oskarżonego o kradzież węgla z wagonów.

Po przesłuchaniu świadków: Ludwika Krawca, Marcina Kozła, Stanisława Slusarczyka, st. przodownika Antoniego Dyji, posterunkowego Sadkowskiego, Władysława Halaburdy i Pawła Molendy.

Jarząbek został skazany na półtora roku więzienia zamieniającego dom poprawy, ponieważ uprzednio karany już był cztery razy za kradzież.

Baczność sokoli.

Zarząd Tow. gimnastycznego „Sokół" w Sosnowcu wzywa druhów i druhny na zbiórkę w dniu 3 maja rb. o godzinie 10 i pół rano na walcowni „Emma" w celu gremjalnego udziału w obchodzie narodowym.

Kronika Zawiercia.

Odezwy komunistyczne.

Wczorajszej nocy komuniści rozrzucili większą ilość odezw, oraz rozplakatowali po mieście afisze, wzywając do świętowania w dniu 1 maja w imię międzynarodowej solidarności. Odezwy i afisze były treści nawskroś antypaństwowej i zostały przez policję zniszczone.

3 Maj w Zawierciu

Jak się dowiadujemy, organizacje narodowe przystąpiły do zorganizowania uroczystego obchodu w dniu 3-go Maja. Przygotowania są w toku. Nauczycielstwo szkół średnich krząta się koło zorganizowania uroczystej akademji, która odbędzie się w sali Domu Ludowego. Jest więc nadzieja, że Zawiercie nie pozostanie w tyle i dzień święta narodowego wypadnie imponująco.

Na bezrobotnych pracowników umysłowych.

Przedstawienie i koncert, który odbył się w ubiegły poniedziałek na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych dał wyniki następujące: przychód: 413.40 zł., rozchód 252,60 zł., czysty dochód 160 zł. 80 gr. Suma ta wydana została na ręce delegacji bezrobotnych pracowników w osobach pp.: Adamczyka, Rotensztajna i Kwapińskiego do rozdziału między najbardziej potrzebujących.

Uroczysty obchód 3 Maja w Mrzygłodzie.

Celem uroczystego obchodu dnia święta narodowego w Mrzygłodzie dokonano wyboru komitetu, w skład którego weszli: przewodniczący p. Franciszek Kurdybelski, ławnik sądu pokoju w Zawierciu, zastępca przewodniczącego p. Fr. Rok, dyrygent orkiestry strażackiej, skarbnik p. Klara Kamińska, nauczycielka, sekretarz p. Jan Gut kierownik szkoły, sekcję chóralną stanowią pp.: F. Kurdybelski, Fr. Rok, członek komitetu p. Julja Smiatkówna, główny kierownik uroczystości p. Antonina Karczewska, dozór sprawować będzie p. Teodor Marszałek, kierownik akademji p. Aniela Szymaszkówna, która jednocześnie wygłosi odczyt o Konstytucji.

Komitet postanowił zasadzić na mogile powstańców cztery drzewka wolności (dęby), oraz ustalił następujący program obchodu: Godzina 10 rano, ogólna zbiórka na rynku dziatwy szkolnej, ochronki, cechy, bractwa kościelne, urząd i rada gminy, dozór szkolny, wszystkie stowarzyszenia i t. p., o 10 m 30 pochód wyrusza do kościoła na uroczyste nabożeństwo, w czasie którego chór wykona pieśni religijne. Po nabożeństwie odśpiewanie „Boże coś Polskę", to samo przegra orkiestra i wymarsz na mogiłę powstańców z 1863 r. gdzie do zgromadzonych wygłosi okolicznościowe przemówienie p. J. Gut. Następnie pochód skieruje się na rynek. Po obejściu rynku dokoła, pochód zatrzyma się koło figury św. Jana. Dziatwa szkolna odśpiewa dwie zwrotki „Witaj majowa jutrzenko", a do zgromadzonych przemówi prezes komitetu p. F. Kurdybelski, poczem pochód zostanie rozwiązany.

Z Rady m. Dąbrowy.

Pod znakiem pożyczki Ulenowskiej i 1 maja.

Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się w szybkim tempie, i jedynie tylko wniosek nagły klubu PPS. w sprawie świętowania przez magistrat 1 maja wywołał pewne zainteresowanie oraz większą dyskusję.

Przy odczytaniu porządku obrad wstawiono dwa punkty, mianowicie sprawę zaciągnięcia przez miasto pożyczki ulenowskiej w wysokości 300 tysięcy dolarów, oraz wniosek nagły, dotyczący świętowania 1 maja, poczem przystąpiono do obrad.

Na wstępie uchwalono powtórnie zaciągnięcie pożyczki, w wysokości 40 tysięcy zł. na roboty inwestycyjne. Następnie upoważniono zarząd miejski do umorzenia zaległych podatków miejskich, w wysokości 3248 zł. za czas od 1923 do 1925 r. włącznie. Zaakceptowano także akt notarjalny, dotyczący nabycia przez miasto działki gruntu od J. Domagały przy ul. Piłsudskiego. W związku z coraz większymi wydatkami na opiekę społeczną, preliminowane na ten cel kwoty w budżecie okazały się niewystarczające, wobec czego zarząd miejski zwrócił się do Rady miejskiej o podwyższenie preliminowanej sumy o 100 proc. W dziale szpitalnictwa np. figurowała w preliminarzu kwota 5 tys. zł. za leczenie chorych, tymczasem już w 1 kwartale miasto ma zapłacić z tego tytułu prawie 15 tysięcy zł. to też Rada miejska upoważniła zarząd miasta do wydatkowania na opiekę społeczną o 100 proc. więcej, niż przewidywał preliminarz.

Przy omawianiu zwrotu kosztów leczenia byłego radnego, p. M. Romanka, okazało się, iż w swoim czasie zarząd miejski pożyczył p. Romankowi 250 zł. na leczenie, przyczem p. Romanek, nie chcąc korzystać z grosza publicznego, zobowiązał się pożyczkę zwrócić i na otrzymaną kwotę wystawił weksel. Ponieważ p. R. skutkiem długotrwałej choroby nie mógł zobowiązania wykonać, zarząd miejski z własnej kieszeni pokrył należność. W sprawie tej p. Kaznowski zgłosił wniosek iż w danym wypadku zarząd miejski przekroczył swe atrybucje, wobec czego Klub narodowy proponuje, aby nad sprawą tą przejść do porządku.

Wywołało to gorący sprzeciw ze strony socjalistów, którzy nie zrozumiawszy intencji wnioskodawcy, twierdzili, iż radnemu Romankowi należała się pomoc ze strony miasta. W odpowiedzi p. Kaznowski wyjaśnił, iż absolutnie nie chodzi mu o udzielenie pomocy, tylko o niewłaściwe załatwienie sprawy, gdyż zarząd miejski miał inny sposób wyjścia i nie potrzebował brać wekslowych zobowiązań, z chwilą zaś, kiedy zarząd należność uregulował, sprawę należy uważać za załatwioną. Innego zdania była komisja finansowa, proponując, aby 250 zł. zapisać na koszty kuracyjne i kwotę tę zwrócić zarządowi, co też uchwalono. Po głosowaniu Klub narodowy zgłosił wotum seperatum, tymczasem przewodniczący z niewiadomych przyczyn nie chciał sprzeciwu przyjąć, twierdząc, iż po głosowaniu jest to rzecz niedopuszczalna.

Dopiero na skutek wyjaśnienia p. Kaznowskiego, który oświadczył, iż nie można przecież zgłaszać sprzeciwu przed wynikiem głosowania, wotum separatum przyjęto.

Na dokończenie szkoły przy ul. Sławkowskiej uchwalono 35 tysięcy zł. na skutek zaś wystąpienia klubu żydowskiego powiększono skład dwuch komisji radzieckich. Mianowicie do komisji reklamacyjno-podatkowej wybrano pp. B. Rechnica i Suwałę, do komisji oświatowej pp. L. Strzegowskiego i Szprucha. Pozatem, do komisji opieki społecznej weszli pp. Oraczewski i Szwedowski. Do komisji właścicieli szpitala wenerycznego w Będzinie wybrano wiceprezydenta, p. Z. Cieplaka.

Następnie weszedł pod obrady nadprogramowy punk, mianowicie sprawa zaciągnięcia pożyczki, w wysokości 300 tysięcy dolarów, w firmie „Ulen et Comp."

Radny Kaznowski proponuje, aby tak ważna sprawa została należycie zbadana i rozpatrzona, to też stawia wniosek przekazania kwestji tej odpowiedniej komisji. Przy obecnym układzie sił w Radzie miejskiej, wszelkie wystąpienia prawicy są bezskuteczne, to też i wniosek w sprawie zaciągnięcia tak uciążliwej pożyczki, gdzie same odsetki wyniosą prawie 600 tysięcy zł. czyli 2/3 obecnego budżetu, uchwalono, nie zastanawiając się, skąd miasto znajdzie środki na pokrycie.

Wreszcie na porządku obrad znalazł się wniosek klubu PPS. w sprawie dnia 1 maja. Wniosek ten składał się z 3 części. Pierwszy punkt zawierał żądanie, aby w dniu tym zwolnić od pracy wszystkich robotników i pracowników miejskich. Drugi punkt dotyczył wywieszenia w dniu tym na magistracie czerwonego sztandaru, ostatni zaś, aby ul. Redenowską i Preczowską przemianować na 1 maja.

Spokojnie i rzeczowo przeciwko wnioskowi wystąpił p. Kaznowski, oświadczając, iż przedewszystkiem nie jest to święto polskie, lecz narzucone przez czerwoną międzynarodówkę i w dzisiejszych ciężkich czasach nie powinno się pozbawiać robotników zarobku, nakazując im przymusowo świętować. Co do wywieszenia czerwonego sztandaru na magistracie, p. Kaznowski powiedział, iż jest to budynek ogólny i nie powinien służyć celom partyjnym, zwłaszcza, że dziś nikogo już takie rzeczy nie wzruszają, wywołując natomiast niesmak.

Z ciekawą repliką wystąpił radny Sadowski, oświadczając, że jeżeli „panowie" gwałcą przekonania robotników, narzucywszy im święto 3 maja, którego oni nie uznają, to choćby tylko dla przeciwstawienia się, robotnicy muszą obchodzić „swoje" święto.

Dyskusję przeciął radny Grinbaum, proponując, aby w dniu tym wywiesić dwie chorągwie, tj. narodową i czerwoną, co też przyjęto, jak również i pozostałe dwa punkty.

Klub narodowy zgłosił kategoryczny sprzeciw, przyczem zauważono, iż w Klubie tym jest jeden radny, który ustawicznie lawiruje i zamiast występować wspólnie z Klubem, co nakazuje prosta solidarność, zajmuje dowolne stanowisko, chcąc widocznie zaskarbić sobie względy przeciwnego obozu. Jest to stanowisko nielojalne i nieobywatelskie i dziwna rzecz, że Klub narodowy toleruje podobny stan rzeczy.

Rozwój „Sokoła" w Olkuszu.

Naczelnikiem drużyny sokolej w Olkuszu jest p. Kałyniak, nauczyciel szkoły ludowej w Olkuszu. Czy jest dobrym instruktorem, czy jeszcze lepszym współkolegą — niewiadomo, nie ulega jednak kwestji, że druh K. łączy w sobie jedno i drugie. Przed mniejwięcej dwoma miesiącami, t. j. od chwili objęcia instruktorstwa w „Sokole", druh Kałyniak otrzymał w spadku tylko kilku ćwiczących, a dzisiaj dzięki swej pracy ćwiczy 26 mężczyzn i 11 kobiet.

W dniu 25 bm. w sali „Sokoła" odbyło się walne zebranie tej organizacji, wobec zaproszonego grona inteligencji miejscowej. Przed rozpoczęciem posiedzenia, odbyły się popisy druhien i druhów i właśnie techniczne wykonanie ćwiczeń dało najlepsze świadectwo o rozwoju „Sokoła" olkuskiego. Przed zebranymi rozwinęły się korowody mieszane przy skromnej, lecz własnej muzyce ćwiczących, marsz sokołów (śpiew), piramidy kobiece, skoki na drążkach, piramidy męskie, wreszcie piramida mieszana, a wszystko wykonane sprawnie i efektownie.

Na posiedzeniu zdawał sprawozdanie z działalności „Sokoła" za rok ubiegły prezes — druh Golański. Następnie sprawozdania składali: sekretarz — dr. Tajchman; skarbnik — dr. Zernicki; gospodarz — dr. Kuźniarski, oraz w imieniu komisji parkowej — dr. Rzadkowski.

Na wniosek członka komisji rewizyjnej, druha Martyniaka, zebrani udzielili absolutorjum zarządowi. Prezesowi druhowi Golańskiemu wyrażono uznanie za prace około dobra „Sokoła".

W dyskusji między innemi zabrał głos dr. Opalski, który podkreślił znaczenie „Sokoła", jego szczytne hasła i dewizy, zwracał uwagę na małe zainteresowanie społeczeństwa olkuskiego „Sokołem".

Omawiano dalej sprawę bibljoteki, odczytów, godziwych rozrywek, zlotów i t. d. Wobec ustąpienia w myśl statutu p.p.: Kurzejowej, Łapickiej, Machnickiego i Tajchmana, zapadł wniosek wybrania tych osób ponownie. Z zarządu ustąpił zupełnie druh inspektor Karaszkiewicz — z powodu choroby, oraz druhna Łosikówna z powodu wyjazdu z Olkusza. Przez balotowanie weszli do zarządu: p.p.: Radecki, Piechowicz, Iarno (junjor). Łapicka, inż. Kuźniarski, Kurzejowa, Gnatowski, Filawski, Machnicki i Tajchman.

Podział pracy w zarządzie z prawem kooptacji nastąpił na posiedzeniu w dniu 27 bm. w następującym porządku: prezes — dr. Golański, sekretarz — dr. Tajchman. skarbnik — dr. Radecki, gospodarz — dr. Kuźniarski, sekcja oświatowa — dr. Kurzejowa, sekcja sportowa — dr, Radecki, sekcja rozrywkowa — dr. Machnicki Dokooptowano p.p. Iarnową, Koodka, jako przedstawiciela „Iskry" i innych (Ko).

Kronika Olkuska.

Przed 3 Maja.

Jest rzeczą niesłychanie rażącą, że obchód Konstytucji 3-go Maja w naszem mieście będzie w b. roku bardzo skromny, że żadna z instytucyj nie zakrzątnęła się około uświetnienia tego dnia, który w całej Polsce będzie wielką manifestacją narodową, tak potrzebną wśród obecnego defetyzmu i anarchji. Ustalono narazie, że rankiem w dniu 3 maja odezwie się pobudka strażacka, że później odbędzie się uroczysta msza św. w kościele parafjalnym, w czasie której ma przygrywać orkiestra gimnazjalna, popołudniu zaś o godzinie 3 rozegrany będzie mecz między drużynami „Vesta" i „Olkusz", a w ciągu całego dnia sprzedawane będą znaczki PMS.

Podobno i w innych miejscowościach, jak w Wolbromiu i Sławkowie uroczystości Trzeciego Maja mają być ograniczone.

Nie jest dobrze, iż nie pomyślano o tem, by dzień 3 maja stał się dniem pokrzepienia dla słabszych dusz i charakterów, by w dniu tym zabrzmiało ożywcze „hosanna".

A możeby dało się jeszcze odrobić rażące zaniedbania? nk. S.

Ze sportu.

Zawody dnia 1 maja — Sosnowiec.

ZTSG. Makabi—TS. Tur mistrz klasy C boisko „Ruchu", godz. 15 sędzia p. Kałkowski.

„Makabi"—„Warta" (Zawiercie) boisko „Ruchu" zawody przyjacielskie godzina 16.45, sędzia p. Mazur,

Kącik humorystyczny.

Na straży gnata.

W r. 1877 znany malarz wystawił w galerji Petit portret młodej, pięknej damy, niezwykle chudej. U stóp jej leżał chart.

— Kto to? pyta Dumasa jego znajoma.

— To? Pies strzegący gnata.

Z całej Polski.

Ile Łódź posiada radio-aparatów?

Stacja radjowa w Łodzi rejestruje 2 107 założonych dotychczas radjoaparatów, zaś w porównaniu z rokiem ub. ilość zakładania aparatów zwiększyła się o 70 proc.

Charakterystycznym jest wypadek, że Warszawa ma 3 tys. założonych radjo-aparatów, a istnieje przypuszczenie, że w jaknajkrótszym czasie Łódź wyprzedzi pod względem radjowym stolicę.

Morderstwo i samobójstwo.

We wtorek wieczorem rozniosła się po Lwowie wieść o tragicznym wypadku morderstwa i samobójstwa, jakiego dokonał Władysław Szajer, starszy rewident magistratu lwowskiego. Wystrzałem z rewolweru zastrzelił swego dwuletniego syna, poczem celnym strzałem odebrał sobie życie. Powodem morderstwa i samobójstwa, były nieznaski rodzinne, a w szczególności kłótnie między Szajerem a jego żoną, podsycane przez rodzinę żony.

Katastrofa automobilowa.

Dnia 27 bm. późnym wieczorem na drodze z Bolechowa do Stryja wydarzyła się katastrofa automobilowa, w czasie której zabity został lekarz ze Stryja, dr. Albert Löw, liczący lat 40.

Mianowicie autem marki „Fiat" wieczór ze Stryja wyjechał dr. Löw w towarzystwie panny Hernikówny. Szoferował niejaki Michał Pyć. W drodze powrotnej auto najechało na słup telegraficzny, skutkiem czego wywróciło się ono, przygniatając dra Löwa swoim ciężarem, który na miejscu poniósł śmierć. Hernikówna wypadła do rowu i doznała dotkliwego uszkodzenia, Pyć zaś ciężko ranny w nogę.

Po wyciągnięciu samochodu z rowu, Pyć na nim umieścił zwłoki zabitego dra Löwa i przywiózł je do Stryja, zajeżdżając wprost do komisarjatu policyjnego.

Niezwykły okaz jesiotra.

W miejscowości Nieszawa rybacy wyłowili z Wisły jesiotra wagi 110 klg. a długości 1.90 mtr. Niezwykły ten okaz sprzedali rybacy do Warszawy.

Aresztowanie komunistów w Lublinie.

Policja polityczna przeprowadziła tutaj 26 bm. szereg rewizyj u członków związku młodzieży komunistycznej. Rewizja dała wyniki nadzwyczajne — znaleziono stos odezw komunistycznych, które miały być rozrzucone w dniu 1 maja. Aresztowano 22 osób wyłącznie samych żydów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zniżka złotego a kalkulacja cen.

Min. spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów i kom. rządu w Warszawie okólnik treści następującej: Chwiejny kurs złotego wysuwa na porządek dzienny sprawę obliczania cen z uwzględnieniem kosztów ponownego zaopatrzenia się w towar, czyli zasadę t. zw. odkupu towarowego. Kwestję tę poruszają w memorjałach sfery kupieckie, zaznaczając iż nieliczenie się władz administracyjnych z tą zasadą może spowodować zamieranie uczciwego handlu, wskutek niepowetowanych strat kupieckich. Przesilenie walutowe i gospodarcze, jakie obecnie przeżywamy, stworzyło niewątpliwie wielką skłonność do podwyższania cen, której to tendencji Rząd się przeciwstawia. W interesie Rządu leży jednak wyjaśnienie, że polityka władz administracyjnych nie zmierza oczywiście do stopniowego niszczenia ogniw wymiany towarów. Ponieważ przy walucie stałej zazwyczaj nie kwestjonuje się kalkulacji, opartej na zasadzie odkupu, dającej w każdej chwili kupcowi możność ponownego zaopatrzenia się w tę samą ilość i jakość towaru, jaką posiadał, należałoby więc również w niezupełnie normalnych warunkach, jakie przeżywamy, nie ingerować gdy kupiec, przy sprzedaży towarów, legitymując się fakturą w walutach obcych i sprzedając towar pochodzenia zagranicznego, lub wytworzone z surowców zagranicznych, w okresach znaczniejszego wahania się kursu złotego, wykalkuluje ceny tak, aby w chwili sprzedaży mógł się pokryć u dostawcy, osiągając przy tem zysk godziwy. Uważać jedynie należy, aby nie uległy zwaloryzowaniu: godziwy zysk, oraz te elementy ceny sprzedażnej, które podnoszone są w złotych, a więc koszta administracji, robocizna, podatki, cła i t. p. Przy przewalutowaniu więc części ceny sprzedażnej, zawartej w fakturze, zysk kupca nie mógłby być obliczony procentowo od ceny przedażnej lecz w stałej mniejwięcej kwocie złotowej normalnie określonego zysku, który kupiec osiągał zazwyczaj przy sprzedaży danego towaru przed spadkiem kursu złotego, t. j. przed sierpniem 1925 r. Ponieważ na wysokość cen towarów u źródła wahania się kursu złotego, jak wykazała sytuacja ostatnich miesięcy, oddziaływały w b. nieznacznym stopniu, należy baczyć, aby kalkulacje cen tych towarów w handlu sporządzane były niezależnie od drobnych wahań walutowych, a więc z uwzględnieniem jedynie ceny towaru, kosztów administracji i t. d. Nie wyjączone tutaj nieznaczne ryzyko powinien wziąć na siebie handlujący. W końcu baczyć należy, aby kupiectwo, domagające się uznania zasady odkupu, stosowało ją obustronnie, a więc również w kierunku obniżania cen w chwili zwyżki kursu złotego lub jakiejkolwiek bądź wypływającej z konjunktury zniżki cen. niezależnie od wysokości cen, po których kupiec nabył towary.

Kronika gospodarcza

Jak pracuje fabryka płatowców „Samolot". Miesięczna produkcja płatowców w wytwórni „Samolot" w Ławicy pod Poznaniem osiągnęła obecnie liczbę 25. Są to samoloty typu Hanriot H 28 i Hanriot H 19. „Samolot" zatrudnia obecnie 600 pracowników, przyczem fabryka stale się rozrasta.

Podwyższenie towarowych stawek kolejowych. Ministerjum kolei zamierza podnieść od 1 maja bm. stawki towarowe od węgla wywożonego przez Gdańsk i Gdynię zagranicę z 6.50 do 8.00 zł. na tonnie. Pozatem projektowana jest prawdopodobnie od 1 czerwca rb. podwyższenie t. z. opłaty stacyjnej dla wszystkie rodzaje towarów i wszystkie odległości przewozu.

Kardynalne zmiany w rumuńskiej polityce celnej. Pod wpływem konieczności gospodarczych, związanych z handlem zagranicznym Rumunji, rząd rumuński zdecydował przystąpić do rewizji taryfy celnej. Według danych, pochodzących ze źródeł urzędowych, rząd rumuński zamierza znacznie obniżyć bardzo wysokie taryfy przewozowe od maszyn i wyrobów metalurgicznych, oraz od towarów włókienniczych. Zaznaczyć należy, że wyroby metalurgiczne sprowadzane są głównie z Czechosłowacji i Austrji, a wyroby włókiennicze z Włoch i z Polski. Dla zrównoważenia jednakże bilansu handlowego rząd rumuński zniesie prawdopodobnie opłaty wywozowe od zboża i produktów rolnych.

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, dnia 30-4 1926 r. Żyto 29.50—30.50 Pszenica 50,00—52,00 Jęczmień browarowy 30,00—32,00 Owies 30,00—32,00 Mąka żytnia 70 proc. stand. w workach 45,00 Mąka żytnia 65 proc. stand. w workach 46.50 Mąka pszenna 65 proc. 74 00—77,00 Ziemniaki jadalne — 3,70 Ziemniaki fabryczne 3,10.

Usposobienie s pokojne.

WARSZAWA 30. 4. (A. W.)

Żyto kongresowe 116 f. 873 30.50 Żyto kongresowe 118. f. 693 5. gwarantowane 32 00 Owies kongresowy jednolity 33.75

Obroty małe.

Usposobienie spokojne.

Ze świata.

Wina czy zasługa krowy.

Jakób Halsh, zmarły niedawno w Stanach Zjednoczonych, był wynalazcą drutu kolczastego, upamiętnionego w dziejach wojny światowej. Hala posiadał w Far West, lat temu 50, piękne stado, a w niem krowę wielce buntowniczego charakteru. Aby uchronić ją od wyłamania się z zagrody, otoczył swą posiadłość parkanem z drutu kolczastego. Tak to więc zwyczajna krowa przyczyniła się do wynalazku, który znalazł szerokie zastosowanie na polach bitew.

Ostrożnie z krytykowaniem mody!

Grupa posłów bawarskich z sejmu Monachum, idąc w ślady gen. Pangalosa, zapowiedziała ostrą walkę z modą krótkich spódniczek i fryzur a la garconne. Zacietrzewieni posłowie obiecali nawet sprawić przy pomocy swych wyborców dobrą lekcję zuchwałym modnisiom, zjeżdżającym na lato do dolnej Bawarji. Wystraszone groźbami i kampanją antyspódniczkową, turystki bojkotowały uzdrowiska górskie. Przerażeni bojkotem i pustkami w swych karawanserjach, hotelarze zwołali czemprędzej zebranie generalne związku i ogłosili w całej prasie bawarskiej protest przeciwko niegrzecznej kampanji sejmowych Filipów z Konopi.

Moda potężnym jest władcą.

Zmęczona ręka.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Coolidge, skasował zwyczaj podawania ręki prezydentowi przez wszystkich zwiedzających „Biały Dom" w Waszyngtonie Zwyczaj ten bowiem w ostatnich czasach doszedł do niebywałej przesady. Żaden szanujący się Amerykanin nie opuszczał Waszyngtonu bez uściśnięcia ręki prezydentowi Stanów na pożegnanie. Ale zniesienie dotychczas panującego zwyczaju nie przypadło do gustu Amerykanom, lubiącym wspominać, że prezydent jest wszakże „jednym z nich". Ogłoszone w swoim czasie ograniczenie dostępu do „Białego Domu" podczas wojny światowej przyczyniło się do utraty popularności prezydenta Wilsona, który wydał to zarządzenie.

Zamknięcie granic Krymu.

Rada komisarzy ludowych republiki Krymskiej, powołując się na kryzys mieszkaniowy, zabroniła wjazdu bezrobotnym na Krym.

Młodzież w polu.

Łosień i inne perypetje.

Popołudnie dnia niedzielnego należało bodajże do najciekawszych momentów z przebiegu manewrów. Planowo przeprowadzony atak przez „niebieskich", którzy spędzili ostatecznie wroga, aby móc spokojnie już zająć wieś Łosień — był pewnego rodzaju rewelacją, zwracający pod uwagę, iż atak ten przeprowadzili właściwie sami chłopcy, okazując dużo inicjatywy i orjentacji. Ukryty na wzgórzu karabin maszynowy trajkotał, przenoszony z miejsca na miejsce.

Niezwykle gęsty zagajnik, okalający wzgórze z jednej strony sprzyjał podejściu, z drugiej zaś komplikował orjentację. Przypadło mi w udziale być na prawym skrzydle „szperaczy", rekrutujących się z członków „Sokoła". Chłopcy ci przebrnąwszy mokradła suchym już zagajnikiem szli, nie tracąc łączności, porozumiewając się cichym świstem między sobą. Suchy trzask karabinu maszynowego od czasu do czasu dawał im znać o bliskim podejściu. Oddziały konia ordynansowi, aby móc swobodniej obserwować i szedłem prawie w jednej linji z chłopcami.

Jeden z nich zwłaszcza, blondyn, nazwiska jego niestety nie znam, okazał tam w zagajniku tyle orjentacji i swobody, tyle inicjatywy, że byłem poprostu zdumiony.

Maluczko, a tych czterech chłopaków weszłoby na tyły nieprzyjaciela, wywołało dywersję i karabin maszynowy „czerwonych" przepadłby z kretesem. Aliści przeciez „czerwoni" wycofali się ze wzgórza, jakby przeczuwając niebezpieczeństwo.

Widziałem zdaleka równy łańcuch tyraljerów znikający w lasku, potęgujący się kurz na drodze, świadczący o tem, że „niebiescy" coraz więcej ludzi angażowali w walce.

Oficerowie-rozjemcy z 23 p. a. p. zadowoleni z przebiegu walki zjeżdżali na szosę.

Przyłączyłem się do nich i razem już jechaliśmy do Łośnia.

Za nami ściągały kolumny, by w chwilę potem maszerować na Łosień.

W Łośniu dymiły już kuchnie, w których smakowity gotował się obiad.

Na drzewach, leżących u wejścia do wsi czekali na chłopców: ks. komendant Sobczyński, komendant policji, nadkom. Steckiewicz, inż. Gadomski, dyr. Nowakowski.

Przyjechał również prezydent Michael z małżonką i kuzynką.

Komendant Steckiewicz wyprawił gościom i oficerom iście lukkulusowe przyjęcie, składające się z kiełbasy i jaj na twardo na pastewnika polejej.

Chłopcy zaś, rozłożywszy się szeroko obok kuchen, czekali na obiad, który im za chwilę rozdano.

Gwar uczynił się przeokropny. Ludność wsi, korzystając z niedzieli i pięknego dnia wyległa tłumnie i obserwowała z zaciekawieniem ten strzęp żołnierskiego żywota, wprawdzie w najprzyjemniejszym momencie, bo w chwili wydawania obiadu.

Goście samochodami i pojazdami odjechali wcześniej, chłopcy zaś rozpoczęli znów marsz — tym razem już do domów.

Oddziały w znoju i pyle szły dziarsko śpiewając.

Wszędzie czekały na nas długie szeregi ludzi, zgrupowanych na ulicach. Minęliśmy Gołonóg, skąd patrzał na chłopców stary kościołek, wyrosły na wzgórzu, minęliśmy smukłe kominy kopalń i fabryk.

Krótki odpoczynek przed Dąbrową, zaczem kolumna weszła do miasta przywitana przez orkiestrę 23 p. a. p., która ta wyszła na spotkanie.

Podniosły się żywiej nogi, uniosły się w górę głowy, wyprostowały karabiny. Chłopcy przeszli butnie przez miasto.

Pożegnała się tu kompanja z Dąbrowy, reszta zaś chłopców pomaszerowała do Będzina, aby tam już ostatecznie oddać karabiny, rozłączyć się z oddziałami, które mieszkają w okolicy.

Razem ze zmierzchem skończyły się ćwiczenia, dwa dni znojnych marszów, dwa dni trudów i dwa dni radosnej, pełnej tężyzny epopei żołnierskiej, wśród szmaragdowych pól, ciemnych linij lasów i wśród złotej siejby promieni słonecznych, które jakby chciały nagrodzić wszystkim ten wysiłek i zapał.

Luc Hor.

(D. c. n.)

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 42)

Zagasił lampę i z maleńką walizką w jednej a świecą w drugiej ręce, wszedł do pokoju, w którym oczekiwali na Orzejkę nowi jego pomocnicy.

Na widok wchodzącego, którego wzięli za domowego sługę, spojrzeli obojętnie, nie podnosząc się wcale, pewni, iż ajent zjawi się niebawem.

— No i cóż, myślicie tu nocować?.. dalej w drogę!.

Zerwali się raptownie, patrząc z podziwieniem na tę wyborną przemianę powierzchowności swego nowego zwierzchnika.

— Przepraszamy pana naczelnika, ale tak się pan zmienił pod tym szaraczkowym surdutem.. co mamy robić, proszę pana?

— Pójdziecie na ulicę Łucką i postaracie się ukryć w pobliżu N-ru 51, tak, abym was miał pod ręką na zawołanie...

— Rozumiemy, panie naczelniku!

— Czy jesteście uzbrojeni?

— Mamy rewolwery i jedną parę branzoletek...

— To aż nadto!.. dla pośpiechu weźcie dorożkę na ulicę Żelazną... Ruszajcie — rzekł, podając im swą walizkę — niepotrzebuję chyba zalecać wam ostrożności...

Po wyjściu ajentów, Orzejko zgasił świecę, zamknął mieszkanie i wysunął się cichutko na ulicę. Dopiero około Bednarskiej spotkał próżną dorożkę.

— Na Łucką Nr. 51 — zawołał.

— Djabeł tam dojrzy po nocy numer, mój staruszku — mruknął dorożkarz, zacinając leniwo konie — szkapy mam zmęczone...

— Masz rubla! — rzekł podając mu papierek — pośpiesz się chłopcze, a zarobisz więcej.

— To jakiś bogaty sklepikarz — rzekł do siebie dorożkarz, podrzucając lejcami.

Pod górę szło dosyć leniwo, lecz wydostawszy się na Krakowskie-Przedmieście, gwizdnął na konie i pomknął ku Czystej ulicy.

We dwadzieścia minut stanął na miejscu.

Orzejko przy pomocy świeczki woskowej odnalazł Nr. 51.

Był to domek mały, parterowy, drewniany, jakich wiele stało obok siebie. Cztery okna, przedzielone sienią ciemną i cuchnącą, stanowiły szerokość domu.

Wszedł do sieni i otworzył pierwsze napotkane drzwi po prawej stronie.

Kłęby gorącej pary uderzyły twarz ajenta.

Naprzeciw wchodzącego, wystąpiła gruba, niska o brzydkiej twarzy kobieta, z rękawami koszuli, zakasanemi po łokcie, z których płynęły ku sieni strumienie mydlin.

— A czego to potrzeba? — spytała grubym, męskim głosem, mierząc przybyłego świdrującym wzrokiem.

— Przepraszam panią — rzekł ajent najsłodszym, jaki mógł wydobyć głosem — czy zastałem pana Andrzeja?..

— A panu na co Andrzej?

— Ba!.. — rzekł uśmiechając się dobrodusznie — mam dla niego wesołą, bardzo wesołą nowinę. Dopiero co przyjechałem właśnie, aby go zawiadomić, że ma do odebrania spadek.. i że ja właśnie...

Właśnie... właśnie — rzekła megera, podpierając się pod boki — to już żadna nowina... zna on ją jak swoje palce... już wróble o tej sukcesji śpiewają na dachu, mój staruszku!.. Ha! ha! cóżeś tak wyłupił oczy?, myślałeś, że co obliżesz za tę nowinę?.. ba! szkoda czterdziestówki na dorożkę, co tam czeka... spóźniłeś się mój stary... spóźniłeś się mój stary.. spóźniłeś!..

Ajent cofnął się z podziwienia.

Mimowolnie wpadł na trop bajki, którą ten łotr skomponował...

Jeżeli zaś ułożył ją i wyśpiewał, to dlatego tylko, aby upozorować nagły wyjazd.

— Do kroćset djabłów! spóźniłem się — pomyślał.

Zamyślenie to trwało bardzo krótko.

— Więc już wyjechał zapewne — rzekł z uśmiechem — to i lepiej... bo ja także jadę dziś jeszcze po tę samą sukcesję, gdyż należę do jej połowy...

Tu wyjął z kieszeni surduta tabakierkę i, częstując kobietę, pociągnął spory niuch tabaki, otrzepując palce.

— Dziękuję, mój staruszku, mokre mam ręce... a co się tyczy Andrzeja, to on dziś dopiero wyjedzie sznelcugiem o dziesiątej wieczorem do Krakowa! Mój właśnie przed chwilą poniósł z synem tłomoki na kolej i tam mają czekać na Andrzeja.

— Taak?.. a to wybornie... pojedziemy razem... wyobrażam sobie jego radość, jak mnie zobaczy... bo, trzeba pani wiedzieć, że my jesteśmy rodzeni bracia!..

Baba podskoczyła z podziwienia.

— A to bestja stary, jaki skryty! nic nam o tem nie mówił... Zawsze utyskiwał, że jest biedny, sierota bez rodziny.,. a ten młody robotnik, co u niego nocowywał czasami, to jedyny jego krewniak po zmarłej żonie...

Ajent nadstawił uszów.

(c. d. n.)

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rew. 3 W. Włoczewski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Sienkiewicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 4 maja 1926 r. o godz. 3 m. 30 popołudniu w Strzemieszycach w placu należącym do kopalni węgla „Wojciech", to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie oszacowanych na 4,200 zł., a należących do tejże kopalni węgla „Wojciech", składających się z 700 metrów kolejki wąskotorowej 1400 mb. szyn 8 c/m. na rzecz Ciszki Wojciecha i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2604 Komornik Sądowy: W. Włoczewski.